Nr. 119. Czwartek, 25 Maja 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 h 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pierwszy Prezydent Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował przydzielonego do służby w sekretaryacie Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, sędziego dr. Zygmunta Przybylskiego w Mszanie dolnej, sekretarzem Rady.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami: koncypistę skarbu Henryka Paraszczaka i praktykantów konceptowych skarbu: Franciszka Miszkiewicza i Alfreda Przepilińskiego, tudzież praktykantów sądowych: Majera Rappaporta, Samuela Hermanna, Sumera Menisa, Jana Lipskiego, Szymona Bilinkiewicza, Samuela Rabnera, Władysława Rudolfa Herwego, Stanisława Kurysia, Józefa Kaspara, Jana Henryka Rozdoła, Wilhelma Karola Rozdoła, Hieronima Polańskiego, Michała Zańkowa, Aleksandra Cilińskiego, Wincentego Eustachego Niebieszczańskiego, Stefana Szaławyło, Karola Leopolda Jana Lorenza, Antoniego Jednaka, Karola Józefa Hlawatego, Władysława Jasińskiego, Maryana Radeckiego, Jana Władysława Frankowskiego, Edmunda Łukasza Uranowicza i Antoniego Napoleona Turzańskiego.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Aleksandra Siengalewicza pocztmistrzem w Mariampolu, oraz przeniósł pocztmistrzynię Anielę Hoffmann z Mariampola do Birczy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 maja

Przedłożenia wojskowe.

Wprowadzenie dwuletniej służby czynnej.

Niepotrzeba chyba dalszych komentarzy, by wykazać, jak bardzo nagli konieczność poparcia rozwoju siły zbrojnej. Z drugiej strony coraz natarczywiej domagała się ludność ulg w pełnieniu obowiązków wojskowych, aż w końcu nalegania te skrystalizowały się w żądaniu wprowadzenia dwuletniej służby czynnej. Niewątpliwie zaś leży także w interesie armii spełnienie tego żądania w zakresie tych rodzajów broni, w których okres dwuletni jako czas wyćwiczenia może wystarczać.

Doświadczenia poczynione w innych państwach. W Niemczech dla uzyskania dostatecznej liczby wyćwiczonych żołnierzy bez nadmiernego obciążenia skarbu państwa przystąpiono w r. 1893 do próbnego a w r. 1905, a więc dopiero po upływie lat 12 do definitywnego wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, gdy w kawaleryi jakoteż w jezdnej artyleryi pozostała nadal obowiązującą czynna służba trzyletnia. Pomimo wysokiego stopnia rozwoju kulturalnego ludności jakoteż znakomitego materyału w zawodowym korpusie oficerów i podoficerów, musiano jednak dla pomnożenia personalu instruktorskiego zarządzić jak najdalej idące środki. Rozszerzenie zakładów wychowawczych, utworzenie nowych placów musztry i strzeleckich, podwyższenie stanu pokojowego kompanij do 141, względnie 159 żołnierzy wyprzedziły zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej. Budżet wojskowy podwoił się w okresie 1892—1900 z 560 na 920 mil. marek.

Włochy, które w r. 1909 na próbę urlopowały żołnierzy po drugim roku służby, przystąpiły z wiosną 1910 do ustawowego wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, zobowiązawszy równocześnie wszystkich podoficerów z ukończonymi kursami podoficerskimi do służby co najmniej trzyletniej. Doświadczenia jednak, zwłaszcza co do wykształcenia kawaleryi, wypadły niepomyślnie, okazał się bowiem brak odpowiednio kwalifikowanych podoficerów, i redukcya liczby żołnierzy w poszczególnych oddziałach. Przyznanie premii żołnierzom za dłuższą, niż obowiązkowa służbę pod bronią, okazało się niewystarczające.

We Francyi zaprowadzono dwuletnią służbę wojskową we wszystkich rodzajach broni z wyjątkiem marynarki wojennej. Gdy jednakowoż zwiększenie liczby żołnierzy w stanie czynnym armii, ze względu na liczbę zdolnych do noszenia broni dało się osiągnąć jedynie na podstawie trzyletniej służby wojskowej, przeto wszystkie ulgi, nawet instytucya jednorocznych ochotników, zostały zniesione, warunki zdolności do noszenia broni zredukowano, a wcielono do armii także tych, którzy uznani zostali za zdolnych do pełnienia jedynie służby pomocniczej. Dla utrzymania liczebnego stanu poszczególnych oddziałów na wymaganej stopie, okazała się niewystarczającą liczba dłużej, niż obowiązkowo, pełniących służbę, wobec czego wzięto pod rozwagę kwestyę wprowadzenia regularnej rekrutacyi w Algierze i zachodnio-afrykańskich koloniach.

Warunki militarne, a przedewszystkiem ustanowienie odpowiedniego kontyngentu rekruta. Usunięcie wszystkich zaniedbań w reorganizacyi siły zbrojnej, zwiększenie intenzywności wykształcenia, pomnożenie korpusu oficerów zawodowych i materyalnych środków wyćwiczenia, jak nabywanie i urządzanie placów musztry, powiększenie strzelnic, podwyższenie dotacyi na amunicyę i środków dla ćwiczeń bronią: oto warunki wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, jeśli skutkiem tego niema ucierpieć jakość i bojowa bitność armii.

Postępy techniki na polu militarnem, jakoteż indywidualizacya w walce nowożytnej wymagają lepszego, niż dotąd, wyćwiczenia żołnierzy w pewnych działach. Na przyszłość musi żołnierz posiąść owe wyższe wiadomości i większą wprawę. Że da się to osiągnąć jedynie w rodzajach broni, których wykształcenie nie komplikuje konieczność nabycia specyalnych wiadomości, dowodzą wykazane już doświadczenia państw innych. Jednakowoż także przy innych rodzajach broni cel ów, wojenne wykształcenie można osiągnąć tylko w takim razie, gdy personal instruktorski celuje pod względem jakościowym, a pod względem ilościowym wystarcza.

Stan liczebny podrzędnych oddziałów (kompanii, szwadronu, bateryi) na stopie pokojowej jest ze względu na trudności kształcenia i pogotowia wojennego tak niski *), że właściwie przy wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej należałoby go znacznie podwyższyć. Gdy dotąd w jesieni po urlopowaniu

*) Kompania piechoty liczy 92, gdy w Niemczech 141, we Francyi 127 żołnierzy.

Z WARSZAWY.

W maju.

(*Goniec contra* „Cedergren“. — Jubileusz p. Reinschmidt-Kuczalskiej. — Zakończenie sezonu w Teatrze Małym. — Lady Frederick. — Teatr artystyczny i jego inauguracyjne widowisko. — Maj i.... ogrody publiczne. — Nieletni szantażysta. — „Wśród tajg syberyjskich“ Tadeusza Wyganowskiego).

(Dokończenie).

Z nastaniem pory bzów i słowików rozpoczęły się likwidacye uciech zimowego sezonu. Hasło w tym kierunku dał już dyrektor Teatru Małego Zalewski, spuszczając kurtynę nad swą ruchliwą scenką na przeciąg całych czterech miesięcy. Będą to długie, ale całkowicie zasłużone wakacye, Teatr Mały bowiem od chwili przejścia pod dyrekcyę zasłużonego autora „Małżeństwa Apfel“, funkcyonował bez przerwy przez ciąg dwudziestu miesięcy, wystawiwszy w ciągu tego czasu 26 sztuk oryginalnych i 45 tłumaczonych. Z tych pierwszych największem powodzeniem cieszyło się wznowienie „Ślubów panieńskich“, „Wielkiego bractwa“, a dalej „Flirtu“ Bałuckiego i „Oj mężczyźni, mężczyźni“ Zalewskiego. Palma pierwszeństwa w repertuarze obcym przypadła „Przebudzeniu wiosny“ Wedekinda, ale kto wie, czy gdyby nie wakacyjna przerwa, nie zdystansowała by tej sztuki, grywana u schyłku sezonu angielska sztuka „Lady Frederick“. Pogodna i wytworna atmosfera tego utworu, pełne humoru sytuacye, żywość dyalogu złożyły się na całość sprawiającą na widzach dziwnie sympatyczne wrażenie.

Jest w tej sztuce jedna wyborna scena, kiedy urocza lady w odpowiedzi na oświadczyny rozkochanego w niej do szaleństwa młodziutkiego lorda Charlie, każe mu przyjść do swego hotelowego apartamentu (rzecz dzieje się na Rivierze) o godzinie dziesiątej zrana. „Musisz pani być bardzo pewną swojej cery“, mówi lordziątko, wchodząc do sanktuaryum swego bóstwa i widząc, jak pokojówka z rozkazu ukrytej za kotarą pani, podnosi story u okien. Potoki południowego słońca zalewają pokój i z poza kotary, w ślicznym szlafroczku, ukazuje się lady Frederick! O! nieba!... Krótkie, jakby wypłowiałe włosy, twarz blada, zmęczona, rysy wyciągnięte, oczy bez blasku, usta niby zwiędła róża. Młodzieniaszkowi jakby kto nogi poprzetrącał. Ale lady zdaje się tego nie widzieć. Zaraz wszystko będzie *all right*. Siada przed gotowalnią; pokojówka upina na głowie przyprawne szyniony, loki, a ona tymczasem różuje się, pudruje, czerni brwi, rzęsy, karminuje usta.... biedny zaś Charlie patrzy w osłupieniu na odbywającą się przed jego oczyma metamorfozę.

Bo oto lady Frederick wstaje od zwierciadła znowu piękna, młoda, świeża, uśmiecha się czarująco i... czeka!... Młodzieniaszek jest dżentelmanem... ponawia swe oświadczyny, lecz och... jakże bez zapału. Ale lady Frederick jest wspaniałomyślną, daje mu odprawę. Ta wspaniałomyślność przychodzi jej dość łatwo. Ma w odwodzie dawnego wielbiciela... ten się nie zlęknie jej toaletowych misteryj, lata, które i jemu osypały szronem skronie, nauczyły go wyrozumiałości w każdym kierunku.

Sala Teatru Małego nie na długo opustoszała po wyemigrowaniu drużyny p. Zalewskiego. Już wczoraj rozbił w niej letnie namioty „Teatr artystyczny“, zrekrutowany z owej drużyny znaczny procent najlepszych sił z p. Orlińskim, jako reżyserem na czele. Inauguracyjna sztuka „Żart, satyra, ironia i głębsze znaczenie“ Chrystyana Dietricha Grabbego, tego wysoce oryginalnego pisarza, który tak nieubłaganie chłostał w swych utworach, głupotę, obłudę, barbarzyństwo i niemoralność „czcigodnych obywateli państwa bojaźni bożej“, zaprezentowała z najlepszej strony szczerze artystyczne dążenia nowej dyrekcyi.

Grabbe, to jeden z tych zrozpaczonych w literaturze, którym wrogi los w połączeniu z własnym burzliwym temperamentem, chorobliwym brakiem woli i hulaszczem życiem, zatruł duszę źdźła, zwichnął wspaniały talent: zgon przedwczesny zgotował. Sto dziesięć lat właśnie minęło od chwili, gdy ten cięty, bezlitośny satyryk i bajeczny szermierz słowa ujrzał światło dzienne. Sztuki jego powinny by już trącić myszką, a czas stępić ostrza tych pchnięć, jakiemi autor „Księcia Teodora von Gotland“ godził w ciasnotę pojęć, nikczemność uczuć i trywialne śmieszności filistrów z pierwszej ćwierci minionego stulecia. Bynajmniej. Jest w „Żarcie i satyrze“ postać bakałarza wiejskiego, który tak wygląda jak gdyby na deski teatralne przywędrował prosto z Wrześni, gdzie kijem uczył polskie dzieci niemieckiego katechizmu. Warto się przyjrzeć temu krzewicielowi oświaty wśród ludu, jeżeli się ma jeszcze jakiekolwiek złudzenia co do duchowej wartości kultury, której pochód odbywa się pod egidą takich przodowników.

Nowa dyrekcya, której literackie kierownictwo spoczywa w rękach pp. Wroczyńskiego i Leśmiana, dołożyła umiejętnych starań, by względnie do dekoratorskich zasobów małej sceni jak najefektowniej sztukę wystawić. Jeżeli tak dalej pójdzie, artystyczna ta impreza może liczyć na powodzenie, o ile nie zaszachuje go letnia aura. A jak dotychczas, konkurencya zapowiada się groźnie. Dawno nie mieliśmy tak cudnej wiosny. Nawet przysłowiowi trzej święci Bonifacy, Serwacy i Pankracy, zawsze prawie niosący ze sobą chłody i słoty, w tym roku sprzeniewierzyli się swej brzydkiej tradycyi. Maj roztoczył wszystkie swoje uroki; wspaniałe kasztany Ogrodu Saskiego wyglądają jak bajeczne żyrandole o sterczących białych płomykach kwiecia; a sławna bzowa aleja, którą tak bardzo szczyci się nasza Botanika, sprawia wrażenie liliowego wąwozu, buchającego wprost upajającą wonią. Tłumy ciągną tu co wieczór, ale niestety uciech ich jest krótką. Ledwo po ukończeniu dziennych zatrudnień zapragnąłeś biedny miejski galerniku wprowadzić w płuca odrobinę świeżego powietrza, ledwo udało ci się wstępnym bojem zdobyć miejsce w tramwaju w Aleje Ujazdowskie dążącym, ledwo rzuciłeś zachwyconem okiem na te cudowne bzy, przysiadłeś na ławce, nie dowierzając własnemu szczęściu, że ci się wolne miejsce znaleźć udało, nadstawiłeś ucha i czekasz rychło ukryty w gęstwinie słowik miłosne trele rozpocznie, aliści: brrr! brrr! odzywa się grzechotka stróża i bezlitośnie wypędza cię z wiosennego raju. Łazienki, Botaniczny, Park Ujazdowski, te trzy, jedyne po za Ogrodem Saskim oazy zieleni na Saharze warszawskiego bruku, zaryglowują się szczelnie i aż drżą z obawy przed temi wszystkiemi okropieństwami, jakieby się tam działy, gdyby tym tłumom zmęczonym, zdławionym dzienną spiekotą i kurzem, pozwolono godzinę dłużej pozostać wśród ożywczych tchnień drzew i zroszonej murawy. A przecież przy obecnych długich dniach ósma czy dziewiąta różnicy niema — jednakowo widno. Lecz co tu długo mówić! *Nielzia* i koniec! Komu wola, może iść do.... illuzyonu. Te przybytki fizycznego i moralnego zaduchu stoją zawsze otworem.

Oj! ten zaduch moralny!.... jakże on się zastraszająco szerzy! Jakby na poparcie moich utyskiwań nad zgangrenowaniem naszej młodzieży, jakiemi pozwoliłem sobie męczyć was w zeszłym liście, zaszedł przed paru dniami fakt znamienny. Tym razem wprawdzie nieletnia ręka nie popełniła morderstwa, lecz dopuściła się czynu w moralnej swej istocie bodaj równie budzącego grozę. Oto przed kilku dniami jeden z tutejszych urzędników magistratu p. B. otrzymał list, jakoby od „związku niepodległych“, w którym żądano, aby wysłał dziesięć rubli na główną pocztę w Warszawie poste restante dla „Józefa“.

W razie przeciwnym grożono śmiercią synowi p. B. Witoldowi, uczniowi szkoły średniej. Pan B. wysłał pod wskazanym adresem rb. 3, a jednocześnie zawiadomił policyę. Na poczcie rozciągnięto baczny nadzór

ostatniego roku służby czynnej, aż do ukończenia wyćwiczenia rekrutów, pozostawało pod bronią $^2/_3$ ogólnej liczby wyćwiczonych żołnierzy, to w przyszłości pozostawać ma dla celów normalnej służby tylko połowa unormowanego stanu liczebnego wyćwiczonych żołnierzy.

Jakkolwiek więc ze względu na finansową zdolność Państwa wyrzeczono się podwyższenia stanu czynnego podrzędnych oddziałów siły zbrojnej, to jednak przez utworzenie poszczególnych oddziałów dla służby ubocznej, już odkomenderowanych, profesyonistów i robotników magazynowych, musi być zapewnione utrzymanie nieuszczuplonego a i tak zbyt szczupłego liczebnego stanu owych oddziałów na dzisiejszej stopie.

W obronie krajowej konieczne jest ponadto podwyższenie stanów liczebnych obecnie zgoła niewystarczających, aby przynajmniej w przybliżeniu wyrównać ich stosunek ze stosunkiem oddziałów armii, jeśli to wojsko powołane do jednakowej z armią służby w polu, niema doznać dotkliwego uszczerbku w swym rozwoju i wyćwiczeniu.

Dla wojsk górskich należy wobec ciężkiej służby w wysokich górach, dalej wobec trudnych stosunków mobilizacyjnych i doniosłości ochrony granicy, żądać większego stanu liczebnego, niż dla innych kompanij armii.

W naturalnem tedy następstwie skróconego czasu służby okazuje się jako rzecz nieodzowna podwyższenie kontyngentu rekruta. Gdy przy trzyletniej służbie wojskowej włączano 1/3 część ogólnego stanu liczebnego jako rekrutów, to w przyszłości podrzędne oddziały w czasie zmiany żołnierzy składać się będą w połowie z rekrutów, w połowie zaś z żołnierzy wyćwiczonych, zatem posiadać będą zamiast 33 procent, jak dotąd, 50 procent, czyli o 17 procent rekruta więcej, niż dotąd. Skutkiem szybkiej zmiany żołnierzy okażą się rzeczą nieodzowną przy przejściu do dwuletniej służby czynnej także odpowiednie wyposażenia kadrów na wypadek wojny, a więc zarządzenia organizatorskie. Tu należy specyalizacya oddziałów transportowych, nowe ugrupowanie artyleryi górskiej, utworzenie kadrów dla formacyj zapasowych i pomnożenie. Wobec tego oprzeć należy ustalenie kontyngentu rekruta na następnem obliczeniu:

Potrzeba na cele:

sanacyi stanów liczebnych . .	17.750	ludzi
utworzenia nowych oddziałów .	7.450	„
przejścia do dwuletniej służby wojskowej	29.200	„
marynarki wojennej	2.000	„
Razem . .	56.400	ludzi.

Uwzględniając to minimalne zapotrzebowanie okaże się dla całej wspólnej siły zbrojnej koniecznym kontyngent w sile 159.500 ludzi.

Dla obrony krajowej, w której już istnieje dwuletnia służba, winien być kontyngent podwyższony z 19.970 na 28.000 ludzi, powiększenie więc wynosiłoby 8.030 ludzi, z czego 5.013 przypadłoby na podwyższenie stanów liczebnych, 3.017 zaś na cele artyleryi obrony krajowej, utworzenie kadrów ruszenia pospolitego i oddziałów robotniczych.

Angielski budżet.

Tylko nadzwyczajnym rozkwitem życia gospodarczego w Anglii da się usprawiedliwić optymizm, z jakim mr. Lloyd-George zestawił swój budżet najnowszy. Zapotrzebowanie zwiększyło się w tym budżecie o 7·75 milionów fnt. szter., a mimo to żadnego podatku nie podniesiono, przeciwnie w budżecie spotyka się wcale liczne redukcye podatkowe. Mimo zapowiedzi socyalnego ubezpieczenia, które silnie zaciąży na skarbie państwa, rząd angielski żywi przeświadczenie, że uda mu się z dotychczasowych źródeł uzyskać dostateczne fundusze na pokrycie potrzeb. Angielska gospodarka finansowa ogromnie podniosła dobrobyt kraju; wzrosła i wzrasta nieustannie praca, wzrasta z nią zarobek, a z zarobkiem mnoży się dochód z podatków. Z nadziei, że wzrost ten nadal rozwijać się będzie równomiernie i że wydatki na flotę doszły do punktu kulminacyjnego, nabrał rząd angielski otuchy i przeświadczenia, iż nie potrzeba nowych na ludność nakładać ciężarów. Na tem polega całe obliczenie i uderzająca finansistów kontynentu odwaga mr. Lloyd-George'a.

Ma on w roku b. dostarczyć państwu 181,284.000 f. szt. i ma nadzieję, że z końcem roku będzie miał jeszcze 337.000 f. szt. nadwyżki! Ekonomistom jednakże to *plus* nie imponuje, nawet gdyby w rezultacie przewyższyło nawet przewidywania. Zastanawiają się oni raczej nad tem, czy siła podatkowa w Anglii nie została już dotąd wyzyskana do ostatecznych granic tak, że, w razie niepomyślnej konjunktury elastyczność mechanizmu podatkowego narażonaby była na zbyt niebezpieczną próbę.

Uderzającym np. objawem jest okoliczność, że mimo świetnych konjunktur i pokoju stopa podatku dochodowego nie uległa redukcyi. Na kontynencie byłoby to rzeczą naturalną, tam bowiem podatki mają znamię stałości. W Anglii wszakże podatek dochodowy już w założeniu swem jest jakby podatkiem wojennym i pozycya jego podlega ciągłym zmianom, stosownie do potrzeb chwili i chwilowej konjunktury. Dla tego też przyjęto w Anglii zasadę, że podatek dochodowy, najobfitsze źródło dochodów państwa, z którego ono czerpie dwa razy tyle, co z ceł, a prawie tyle, co z ceł i podatku produkcyjnego, powinien w czasach normalnych mieć stopę jak najniższą.

Porównywując ostatni budżet, zestawiony jeszcze pod odpowiedzialnością mr. Asquitha z teraźniejszym, widzi się, że dochody państwa urosły o 30 mil. f. szterl. W tej nadwyżce przypada 10·4 mil. na podatek dochodowy, 6·78 mil. na spadkowy, na cła tylko 4·48 mil. Tak więc przeszło 60 prc. przyrostu zawdzięczać należy podatkom dochodowemu i spadkowemu. Co jednakże stałoby się na wypadek wojny, gdy z natury rzeczy musiałaby wydatność tych dwu źródeł uledz znacznemu zmniejszeniu? Na to odpowiada lord kanclerz skarbu: Nie mieliśmy wprawdzie w ostatnich latach wojny, ale nadzwyczajne wydatki na uzbrojenie floty nie dozwoliły nam pomyśleć o ulżeniu ludności opodatkowanej. Jeżeli wydatki na flotę będą mniejsze, to finanse państwa wejdą w fazę nowego, naturalnego rozwoju. Umniejszył się także dług państwa. Gdy rząd konserwatywny w r. 1905 ustępował, wynosił ten dług 796 mil. f. szt., obecnie zaś wynosi on 733 mil. W 5 i pół latach przeto amortyzowano nie mniej, jak 63 mil. f. szt.

Korzystając z tak pomyślnego stanu finansów przechodzi mrg. Lloyd George, jak już wspomnieliśmy, do urzeczywistnienia myśli ubezpieczenia socyalnego, co pochłonie sumę około 13 mil. ft. szter.

Mr. Lloyd George dzięki wysiłkom swego budżetu *pro* 1909/10 usunął deficyt, a już w następnym budżecie doszedł nawet do nadwyżki 5·6 mil., których teraz może swobodnie użyć. Takich sukcesów pozazdrościć mu tylko można. Zarazem wszakże życzyć wypada, by bieg wypadków nie zadrwił z tej pewności mr. Lloyda George w szczęśliwą gwiazdę Anglii, która to pewność w zrozumieniu finansistów kontynentalnych zakrawa na optymizm.

KRONIKA.

Lwów, 24 maja.

— **Kalendarz.**

Czwartek (25 maja):

Wniebowstąpienie P. — Urbana I. Pap. — Borysława. — Epyfana.

Wschód słońca o godzinie 3·30 rano, zachód słońca o godzinie 7·12 po południu.

Piątek (26 maja):

Filipa. — Więcymiła — Hryhoryi mucz.

Wschód słońca o godzinie 3·28 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

— **Wystawa wiosenna** została już otwarta w salonach Tow. Przyj. sztuk pięknych. Wystawa obesłana jest niezwykle licznie i przedstawia się bardzo pięknie. Kilkaset obrazów i rzeźb rozmieszczono gustownie w salach udekorowanych kwieciem i zielenią; dzieł wystawionych jest takie mnóstwo, że musiano pododawać specyalne parawaniki. Po za wszystkimi prawie wybitniejszymi artystami Lwowa i Krakowa, zwracają uwagę dzieła J. Kotowskiego, młodego, wybornego malarza koni, ciekawe rysunki R. Laskowskiego, oraz rzeźby twórcy pomnika Pułaskiego w Ameryce, Chodzińskiego, który jest pierwszy raz gościem w salach przy ul. Dzieduszyckich.

Dużą niespodzianką są wyborne „Owoce“ Sęka, przepyszne akwarele Fałata i Augustynowicza, kobiecy akt o znakomitej karnacyi Reychana, doskonałe pejzaże Janowskiego, Gutowskiego, Fabijańskiego i t. z. aplikacye Rychter-Janowskiej, dalej rysunki, litografie, akwaforty kilku artystów, portrety konne Rozwadowskiego, kilka niezmiernie ciekawych dzieł Malczewskiego, krajobrazy Wywiórskiego, pyszne płótna Kossaka.

Ponadto pomieszczono ciekawe dzieła Ćwiklińskiego, Czerwenki, Grotha, Gwozdeckiego, Holzmüllera, Jarockiego, Kazimirowskiego, Kubali, Markowicza, Matzkego, Mikułowskiej, Góralczyka, Obsta, Olszewskiego, Piotrowskiego, Płonarskiej, Pronaszki, Rembowskiego, Rutkowskiego, Skoczylasa, Stankiewiczowej, Szwarca, Tyszkowskiego, Uziembły, Wysockiego, Wygrzywalskiego, Zajchowskiego i in.

Jednem słowem, wystawa ta, jedna z najciekawszych w sezonie i godna oglądnięcia od początku też cieszy się dużem powodzeniem, czego dowodem kartki z ogłoszeniem zakupna, jakie już w pierwszym dniu pojawiły się gęsto pod obrazami.

— **Akcya mieszkaniowa we Lwowie.** Ministerstwo robót publicznych oznajmiło reskryptami z dnia 23 marca 1911 i 24 kwietnia 1911 l. 649 Spółce budowlanej ogólnej użyteczności „Własny dom“ we Lwowie, że poprze materyalnie akcyę tego stowarzyszenia, ażeby umożliwić wybudowanie w przeciągu 2 lat 100 domków małych we Lwowie. Ministerstwo przyrzeka Spółce wypłatę 100.000 kor. rocznie jako zaliczki budowlanej, która ma być spłaconą po zaciągnięciu I. hipoteki, a prócz tego chce przyjąć gwarancyę w kwocie 200.000 kor. na hipotekę aż do 90 prc. wartości domków. W ten sposób może znaleźć pokrycie 900.000 kor. z preliminowanego miliona na budowę jednomieszkaniowych domków, zaś 100.000 kor. pokryją członkowie, których coraz więcej wpisuje się do stowarzyszenia. Wyasygnowanie tych kwot nastąpi natychmiast po ogłoszeniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy mieszkaniowej z dnia 22 grudnia 1910. Spółka rozesłała jeszcze przed miesiącem memoryał do Rady miejskiej i do prezesów wszystkich klubów Rady, aby Rada odstąpiła spół-

---

i aresztowano młodzieńca, który podawszy swoje nazwisko zeznał, że jest uczniem jednej ze szkół w Warszawie i nietylko nie przeczył swego autorstwa listu do p. B., lecz przyznał się, że wysłał jeszcze kilka podobnych korespondencyj do różnych osób... I to uczynił nie żaden wyrzutek społeczeństwa, bezdomny ulicznik, od dzieciństwa babrzący się w błocie zepsucia, lecz chłopiec wychowany w rodzinie inteligentnej, uczciwej, który zapewne nigdy nie zaznał głodu i nędzy tych najgorszych z doradców. Więc cóż mu było doradcą? To „coś“, co się niejako unosi w powietrzu, jak miazmaty ospy lub innej epidemii, co nawiały uświadamiające wiece, co rozdmuchuje nieszczęsna literatura sensacyjna do spółki z ogłupiającymi i drażniącymi nerwy kinematografami.

Gdyby to im powiedziano *nielzia!* Ale, gzietam! „Naszemu bratu“ w to i graj!

Na zakończenie choć w kilku słowach wspomnę o obrazach p. Tadeusza Wyganowskiego na tle tajg syberyjskich szkicowanych.

Na palecie tego autora mniej jest sadzy, łez i krwi, niż ich zazwyczaj zużytkowują malarze tych „przeklętych krajów“. Przeciwnie. P. Wyganowski mówi o nich z nietajoną sympatyą, niemal z wdzięcznością za doznane pod ich mroźnem niebem wrażenia; pobłażliwie odnosi się do przykrości długiej, srogiej zimy, z zachwytem do cudów krótkiego lata, które z Syberyi Arkadyę czyni.

Nie roztkliwia się nawet nad losem katorzników twierdząc, że nie taki dyabeł straszny, jak go malują, a co się tyczy przestępców politycznych, twierdzi, że w stosunku do nich słowo „katorga“ jest tylko „czczym dźwiękiem“. (Ciekawym co by na to mieli do powiedzenia Maksimow, Kenan, Doroszewicz).

Z humorem za to i dosadną, często aż brutalną charakterystyką kreśli typy tak zwanego „towarzystwa“ syberyjskiego, urzędników kopalnianych, sądowych i dla kontrastu wplata pomiędzy te drobnostki, przepojone iście pierwotną, dziką grozą epizody.

Lascaro.

54)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

V.

(Ciąg dalszy).

— Tymczasem.... dodał Paweł — czy zechcesz zrobić mi przyjemność i przyznasz się: czy zamyślasz go zatrzymać nie probując znaleźć jego matki?

— Och! nie — odrzekł Mirande bez przekonania — Mały mi powiedział, że ona przychodzi codziennie do ogrodu Luksemburskiego..., na taras, na którym siedział, gdyśmy go spotkali. Zaprowadzę go tam jutro i jeżeli tam będzie, muszę się zrezygnować i oddać jej dziecko.

— Bardzo byłbym ciekawy ją zobaczyć.

— Nic nie przeszkadza, żebyś się tam znalazł. Mam zamiar spędzić tam całe popołudnie.

— Nie wiem, czy będę mógł przyjść. Chodzi mi o to, żeby koniecznie jutro widzieć się z panią de Ganges.

— Mnie także! Ale jest czas na wszystko.... A teraz, kiedy mam obowiązki....

— Wspaniały jesteś w tej roli.... Na szczęście, twoje posłannictwo skończy się nie długo, jeżeli trafisz na jedną z matek tego zagadkowego chłopca.... tak, zagadkowego, gdyż mów sobie co chcesz, nie gubi się dziecka w ten sposób.... z największą pewnością coś w tem jest....

— Być może, ale kpię sobie z tego.

— Czy wiesz to także, żeś się źle wybrał pakując się w nową aferę wtedy, gdy już i tak mamy przykrą sprawę na głowie. Śledztwo nie jest ukończone, a łajdak, który mnie zadenuncyował, nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Widziałem przed chwilą, przed twoją bramą spacerującego człowieka, który mi całkiem wyglądał jak by śledził twoje mieszkanie.

— Jesteś taki sam, jak Wera, która wszędzie widzi szpiclów. Podczas obiadu u Foyota, pokazała mi jakąś figurę stojącą u rogu ulicy Vaugirard i utrzymywała, że to szpieg.

— Wera może się myliła, ale ja jestem pewny, żem go dobrze widział. I założę się, że człowiek jeszcze tam stoi.

Mirande poszedł otworzyć okno, z wielką ostrożnością wychylił się, żeby spojrzeć w ulicę i wrócił, mówiąc do Pawła:

— To prawda. Przechadza się po trotuarze.... ale to nie dowodzi, żeby nas śledził. A zresztą, co nas to obchodzi? Teraz, kiedy wszystko powiedziałem sędziemu śledczemu, nie mamy potrzeby ukrywać się z tem co robimy.

— Nie policyi się obawiam.

— Kogoż więc, w takim razie?

— Ja sam nie wiem... ale wszystkiego się obawiam.

— A ja niczego... Nigdy nie będziemy jednego zdania. Mówmy o czem innem. O której godzinie jutro zobaczysz się z tą margrabiną?

— O której raczy mnie przyjąć; pójdę tam rano. Prawdopodobnie mnie nie przyjmie, ale każę jej powiedzieć, że wrócę po południu i tym razem mam nadzieję, że będę dopuszczony. Czemu mnie o to pytasz?

— Ponieważ, po głębszem zastanowieniu widzę, że lepiej będzie, gdy się z nią później zobaczę. Miałem zamiar ci towarzyszyć na avenue Montaigne, lecz wolę mieć całkowitą swobodę w rozporządzeniu dniem jutrzejszym. Tyle rzeczy może się zdarzyć...

— Jak sobie zechcesz. Sądzę zresztą, że lepiej będzie, gdy każdy z osobna tam pójdziemy — rzekł Paweł, który wcale nie miał ochoty prowadzić swego przyjaciela do pani de Ganges.

— Jutro — dodał Mirande — cały dzień poświęcę memu malcowi. Zrana, pomówię z nim obszernie, starając się wydobyć coś stanowczego o jego mamach, jak je nazywa. Czeka tylko, żeby z nim rozmawiać, i nie rozmawia jak dziecko... mówi jasno, stanowczo, jak mały mężczyzna. Dzisiaj zdrzemnął się przy stole, bo był zmęczony; ale jutro będzie rzeźwy, jak ptaszek. Dam mu dobre śniadanie, po śniadaniu wielki spacer do Luksemburskiego ogrodu. Zasiądę tam z nim i gdy będzie się bawił, wypalę niezliczoną ilość cygar. Pozostanę tam do nocy, jeżeli będzie potrzeba. I jeżeli go nie zobaczę rzucającego się w ramiona jakiej kobiety, wywnioskuję z tego, że umyślnie go zgubiono i że nie ma już na świecie nikogo, prócz mnie.

— Ładna perspektywa! — rzekł Paweł krzywiąc się. — Lepiej byś zrobił, zaprowadzając go do komisarza policyi... który przyjmie twoje zeznania i wyda rozkaz poszukiwania rodziców dziecka... i zyskałbyś sobie u niego dobrą opinię, jako spełniający czyn przykładny... a tymczasem, jeżeli będziesz milczał, dowiedzą się w każdym razie, że masz u siebie dziecko, które do ciebie nie należy i...

— Cicho! — szepnął Mirande nadsłuchując. — Słuchaj... zdaje mi się, że woła.

— Nie — szepnął Cormier — mówi przez sen.

Mirande raz jeszcze opuścił miejsce i zbliżył się do portyery, przedzielającej salon od sypialnego pokoju.

Był ciekawy usłyszeć, co mówi mały przez sen.

Paweł zrobił to samo, choć dziecko nie wiele go interesowało.

Posłyszeli tylko wyrazy bez związku, w których wracała często nazwa: mamo Żaklino.

— Tak — szepnął Mirande — śni o matce.

— O matce? — rzekł cicho Paweł — jakto! jego matka nazywa się Żaklina?

— Jedna z jego matek, ponieważ ma ich dwie; ale częściej wspomina tę, niż tamtą.

To imię, dla Mirande, było niczem więcej tylko imieniem.

Dla Pawła, było to odkrycie.

Nie zapomniał, że w fiakrze, w którym jechał z nią razem w dniu, w którym po raz pierwszy ją ujrzał, pani de Ganges, w chwili, gdy mieli się rozłączyć, rzekła: „Gdy będziesz pan myślał o mnie, myśl o Żaklinie“.

Otóż, kobiety, noszące to imię policzyć na palcach można i bardzo dziwneby było, żeby się znalazły aż dwie Żakliny, pomiędzy

ce pod budowę grunta, lub też przystąpiła do spółki jako członek z wartością odstąpionych gruntów. Memoryał ten wywołał echo w Krakowie, gdzie Rada miejska jeszcze przed ukonstytuowaniem się spółki budowlanej ogólnej użyteczności, wyznaczyła grunty pod budowę tanich domków.

Energiczna akcya w sprawie budowania małych domków dla funkcyonaryuszów publicznych i prywatnych oraz robotników, wydatne poparcie Państwa i gminy, może złagodzić niesłychaną drożyznę mieszkań, na którą się żalą wszystkie sfery nasze.

— **Galicyjski Związek wierzycieli** we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza upadłość firm: M. S. Krämer, skład tow. galanteryjnych w Tłustem; Kalman Katz, skład tow. galanteryjnych w Mielcu.

— **Kółko-Macierz pomocy naukowej we Lwowie** odbędzie doroczne walne zebranie dnia 24 maja b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali liceum im. Królowej Jadwigi we Lwowie. Według ogłoszonego świeżo sprawozdania za r. 1910 utrzymuje Kółko-Macierz obecnie 7 wychowanków, w tem dwu uczniów gimnazyalnych, 1 ucznia szkoły realnej, 3 uczniów szkół ludowych i 1 ucznia ślusarskiego. Wszyscy wychowankowie, sieroty bez żadnych środków utrzymania, wykazują dobre postępy w naukach, a zachowują się wzorowo. Pomieszczeni są w Bursie grunwaldzkiej Towarzystwa szkoły ludowej, z wyjątkiem jednego ucznia szkoły ludowej pomieszczonego w Zakładzie im. św. Antoniego. Towarzystwo liczy 106 członków, opłacających rocznie wkładki od 12 do 48 kor., obrót kasowy w roku sprawozdawczym wynosił 5478 kor. 48 hal. Wszelkich informacyj w sprawach Towarzystwa udziela skarbnik p. Władysław Starkiewicz (ulica Trzeciego Maja 5).

— **Przyboczna Rada rękodzielnicza.** Wczoraj otwarto w Wiedniu obrady przybocznej Rady rękodzielniczej pod przewodnictwem P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera, który w dłuższem przemówieniu skreślił działalność dotychczasowej Rady i wyliczył szereg spraw, które czekają załatwienia.

— **Nowa parafia.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 28 kwietnia 1911 l. 14644 zezwoliło na utworzenie w Ptaszkowej nowej rz. kat. parafii i przyłączenie do niej miejscowości Ptaszkowa, Królowa ruska i Bogusza.

— **Trzydziestolecie »Rodziny«.** Jutro, we czwartek, w sali ratuszowej odbędzie się walne zgromadzenie Tow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina", które w tym roku święci trzydziestoletni jubileusz swej działalności. Powstała we Lwowie przed 30 laty, a założyli ją ludzie dobrej woli, dbający o przyszłość, stworzyli instytucyę, w której każda osoba, pracująca na swe utrzymanie, a nie mająca ubezpieczenia na starość, oraz na wypadek niezdolności do pracy, może znaleźć to zabezpieczenie.

Z małego zaczątku Towarz. „Rodzina" wzrosła w ciągu tych lat trzydziestu w instytucyę potężną, udzieliła w ciągu tych lat pomocy materyalnej członkom i ich rodzinom w ogólnej kwocie 142 629 kor. Stan majątku jej z dniem 31 grudnia 1910 r. wynosił 302.170 kor. Oprócz emerytur dla członków, niezdolnych do pracy i pensyj wdowich i sierocych, „Rodzina" wypłaca co roku stypendya dzieciom członków, oraz co roku z funduszu im. Jana Welichowskiego przyznaje jeden posag dla córki jednego z członków. Słowem, działalność swą dobroczynną „Rodzina" rozwija na wszystkich polach i niesie pomoc swym członkom, wdowom po nich i sierotom.

Ze sprawozdania, które będzie przedłożone jutrzejszemu walnemu zgromadzeniu, dowiadujemy się, że „Rodzina" wypłaca emerytury 58 inwalidom i 86 wdowom z sierotami; w r. 1910 wydała na ten cel 17.194 kor. Oddziałów liczy rodzina 14, a mianowicie: w Bochni, Borszczowie, Brzesku, Gródku Jagiellońskim, Jaśle, Lwowie, Nowym Targu, Przemyślu, Sanoku, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Winnikach pode Lwowem i Złoczowie. Siedzibą wydziału centralnego jest Lwów. Na czele wydziału stoi wielce zasłużony około rozwoju Towarzystwa p. Bolesław Mikuliński, zastępcami jego są pp. E. Kolbuszowski i F. Ohly. Dzięki rozumnej i oszczędnej gospodarce Wydziału centralnego, „Rodzina" rozwija się coraz pomyślniej i spełnia swe zadanie, spiesząc swym członkom z pomocą w ich niedoli.

— **Walne zebranie** delegatów Towarzystwa wzaj. ubezp. urz. pryw. rozpoczęło wczoraj w sali ratuszowej obrady, które zagaił prezes, Zdzisław hr. Tarnowski, zaznaczając, że, jak to wynika ze sprawozdania Tow. za rok ubiegły, gospodarka zarządu była wzorowa, Tow. rozwinęło się znacznie, majątek jego wzrósł o 1 i pół miliona koron., a orzeczenie rzeczoznawcy asekuracyjno-technicznego dowodzi, że majątek Tow. jest o 300.000 kor. większy, aniżeli wymaga tego technika asekuracyjna. Ustawowy Zakład emerytalny zastępczy, istniejący od 2 lat przy Tow., cieszy się również świetnym rozwojem.

Po tem zagajeniu dyr. Bal przedstawił wyczerpujące sprawozdanie z działalności Towarzystwa w r. z. W dyskusyi zabrał głos red. Fryling, żądając pewnych wyjaśnień co do sprawozdania. Stwierdziwszy wzrost Tow., mowca zwrócił uwagę na znaczne koszty zgromadzeń i zatrudnianie za wielkiej liczby dyurnistów w Towarzystwie. Wkońcu przestrzegał przed zamierzonem przez Tow. budowy domów na własne ryzyko, aczkolwiek przyznał, że dotychczasowe kalkulacye w nabywaniu różnych realności dały świetne rezultaty.

Przemawiali z kolei p. Galiński, Mendelsburg z Krakowa, który imieniem komisyi administracyjnej zapewnił, że komisya ta przedstawi pewne wnioski co do warunków urzędników stałych w Tow.; p. Cybulski, który udzielił wyjaśnień co do budowy trzech domów, w nadziei, że dobrze rentować się będą. Poparli go inż. Nitsch, dr. Bartoszewicz i dyr. Bal, a prezes hr. Tarnowski zapewnił, że wydział centralny nie pójdzie na drogę śliskiej spekulacyi.

Referent p. Augielczykowski upomniał się o prawa starych członków; p. Zamorski domagał się polepszenia bytu materyalnego pracowników instytucyi.

Z kolei udzielono wydziałowi centralnemu absolutoryum; przyjęto sprawozdanie z zarządu realności Towarzystwa i wezwano wydział centralny, aby opierając się na ustawie dążył do założenia Towarzystwa dla budowy tanich domów, z których korzystaliby przedewszystkiem członkowie Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono również, aby wydział centralny przedłożył komisyi administracyjnej do końca r. 1911 kalkulacyę projektowanej sprzedaży domu Bursy, naszkicował koszty utrzymania i program Bursy — jakoteż, aby w razie zwinięcia Bursy nawiązał stosunki z innemi pokrewnemi Bursami celem ulokowania tam dzieci za stosowną opłatą.

Na tem przerwano obrady *in pleno* do dnia dzisiejszego. Wybrane wczoraj komisye: weryfikacyjna, petycyjna, stypendyjna, administracyjna i statutowa zebrały się zaraz po połupniu na obrady.

— **Bilety powrotne po zniżonej cenie Lwów-Ławoczne.** Dyrekcya kolei donosi: W czasie od 18 czerwca b. r. do 10 września b. r. włącznie wydawane będą zarówno we Lwowie, jak i we wszystkich stacyach na linii Lwów-Ławoczne bilety powrotne I., II. i III. klasy po zniżonej cenie do wszystkich stacyj, położonych na wspomnianym szlaku. Bilety te uprawniają do jazdy tylko w niedziele i rz. kat. święta wyłącznie pociągami Nr. 1725 (odjazd ze Lwowa 10·02 przed południem) i Nr. 1726 (odjazd z Ławocznego o godz. 5·50 po południu). Dla podróży zaś ze Lwowa do Stryja i wszystkich stacyj po za Stryjem leżących aż do Ławocznego, uprawniają te bilety do jazdy także w sobotę i przeddzień świąt rz. kat. do pociągu Nr. 1715 (odjazd ze Lwowa o godz. 6·50 wieczorem) oraz w niedziele i rz. kat. święta, oprócz do pociągu 1725, także i do pociągu Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7·30 rano). Powrót na podstawie tych biletów nastąpić musi w każdym wypadku pociągiem Nr. 1726 (odjazd z Ławocznego 5·50 po południu).

Bilety te nie są przenośne, a do innych pociągów nieważne. Wszelkie legitymacye, uprawniające do korzystania ze zniżonej ceny jazdy, nie mają znaczenia przy nabywaniu niniejszych biletów powrotnych. Przy przejściach do klas wyższych należy uiścić normalne dopłaty.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz" we Lwowie, odbędzie się w środę dnia 7 czerwca 1911 o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy", przy ul. Zimorowicza l. 8, a w razie braku wymaganego statutem kompletu, odbędzie się dnia tegoż o godz. 8 wieczorem w tym samym lokalu drugie zwyczajne walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa, przy jakimkolwiek komplecie, którego uchwały w myśl § 22 statutu bez względu na liczbę obecnych członków będą prawomocne i obowiązujące. Porządek dzienny: Odczytanie protokołów walnych zgromadzeń z 15 i 30 czerwca 1910. Sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1910. Sprawozdanie kasowe za rok 1910, bilans za rok 1910, preliminarz na rok 1911 i wnioski komisyi rewizyjnej. Wybory: a) 7 członków wydziału (5 na lat trzy, 1 na lat dwa, 1 na jeden rok) a ewentualnie i innych członków wydziału; b) 12 członków i 6 zastępców sądu honorowego; 5 członków komisyi rewizyjnej, 19 delegatów do Związku i 39 do Okręgu, tudzież ich zastępców, wszystkich na rok jeden. Sprawa podwyższenia rocznej wkładki, a zniesienia opłaty za ćwiczenia gimnastyczne. Zmiana poszczególnych postanowień statutu. Zgłoszone na piśmie do wydziału wnioski członków i wnioski wydziału. Wnioski członków. Druhowie uprawnieni statutowo do wzięcia udziału w walnem zgromadzeniu zechcą odebrać legitymacye w biurze Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

△ **Defraudant.** Do policyi tutejszej nadeszła wczoraj telegraficzna wiadomość z Wiednia, że zbiegł ztamtąd Juda Leiba Spalter, sprzeniewierzywszy na szkodę tamtejszego jubilera Łapajówkera znaczną ilość kosztowności i gotówkę kilka tysięcy kor.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica M. Weisenberga, niejaki Dumański najechał w ulicy Grodzickich na Samuela Messengera i dotkliwie go potłukł. Messengera opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **W sprawie utworzenia polskiej Akademii górniczej w Krakowie.** Na wczorajszym ogólnym wiecu akademickim w Krakowie, w którym uczestniczyli także delegaci z Przybramu, Leoben i Fryburga saskiego, przyjęto rezolucyę domagającą się utworzenia polskiej Akademii górniczej w Krakowie.

— **Znany wódz rewolucyonistów węgierskich** z r. 1848, generał Artur Görgei, który liczy 93 lat, zachorował bardzo ciężko w Budapeszcie.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Dzienniki czeskie donoszą z Asz: Żona budnika kolejowego Wagnera przecięła trojgu starszym dzieciom gardła brzytwą, z dwojgiem młodszych zaś rzuciła się do wody i utonęła. Przyczyna tego krwawego dramatu nieznana.

— **Pożary.** W Rudnikach — jak donoszą z Częstochowy — spłonęła wielka fabryka cementu. Straty wynoszą 300.000 rubli.

W Ołyce zniszczył pożar 30 domów, należących do ks. Radziwiłła. Straty są znaczne.

— **Wypadek kolejowy.** W Łodzi wykoleił się pociąg osobowy, przyczem kilku konduktorów odniosło rany.

Kronika prowincyonalna.

§ Ulewy i powodzie. Z Przerowa donoszą: Z powodu deszczów kilkudniowych podniosła się woda na Beczwie o $4^1/_2$ m. — Niżej położone miejscowości zalane są wodą, mieszkańców łodziami przewieziono w bezpieczne miejsce. Także z okolic dalszych donoszą o powodziach. — W Lobodic zawaliło się 5 domów.

Wczoraj wachmistrz żandarmeryi Müller i dwie osoby cywilne, jak donoszą z Opawy, przypatrując się powodzi w Odereure, utonęli.

Kronika zagraniczna.

* Z lotnictwa. Lotnik Frey spadł w Etampes z aparatem na ziemię. Lotnikowi nic się nie stało, aparat strzaskany.

Lotnik Gibert, który wczoraj rano wzniósł się w Paryżu, wylądował w Angoulin przedpołudniem o g. 10 m. 54 r.

Podczas lotów w Kursku zawalił się komin z widzami, wskutek czego 35 osób odniosło rany.

* Proces o sfałszowanie testamentu ś. p. kięcia Ogińskiego. Z Petersburga donoszą: W procesie o fałszerstwo testamentu ś. p. księcia Ogińskiego odczytano wczoraj zeznania ks. Kalinki, który oświadczył, że Dąbrowski w lecie 1903 bawił w Petersburgu, gdy testament sfałszowano w Rydze. — Dąbrowski przyznał się do podpisania, co do innych szczegółów odmówił zeznań.

Maszynistka u adwokata Adamczewskiego zeznała, że Adamczewski kazał jej telefonicznie, przynieść odpisy testamentu do restauracyi, gdzie zastała Dąbrowskiego, Michałowskiego i Mękowicza. Adamczewski oświadczył jej, że jest świadkiem doniosłego faktu: magnat polski, ks. Ogiński, uczynił swym spadkobiercą rossyjskiego oficera. Ks. Dąbrowski był podchmielony i zachowywał się wobec niej tak, że musiała się bronić. Otrzymane odpisy porównywali z oryginałem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Didur jako Kiecal). Pół wieku blisko liczy już komiczna opera Smetany, a jednak świeżą jest tak, jakby ją napisano wczoraj.... Jest w niej właśnie to zrozumienie należyte hasła „zurück zum Mozart", hasła, które od niedawna jako coś nowego rozlega się w świecie muzycznym; zrozumienie, w czem polega ów powrót do Mozarta, którego ślady w ostatnich czasach widzimy także u przywódcy modernizmu w muzyce, Ryszarda Straussa (w „Kawalerze z różą"). Nie wyrzeczenie się wszelkich zdobyczy muzycznych całego XIX. stulecia — nie powrót do prymitywnych środków wyrażenia się muzycznego, jakiemi rozporządzał Mozart, ale jasność, przejrzystość architektoniczna (chóry przy najzawilszej polifonii głosowej, czy orkiestralnej), ale piękność rysunku melodycznego i tworzenie inwencyjne pod wpływem natchnienia, jakie daje twórcy to, co w tonach ma wyrazić. „Sprzedana narzeczona" to rzecz od jednego stworzona rzutu, z jednego wykuta ciosu, jednolita od początku do końca — powstała z zamiarem połączenia stylu ludowego czeskiego z duchem Mozarta. I to przedsięwzięcie udało się Smetanie w zupełności.

Mozartowski „Figaro" był Smetanie zapewne także wzorem przy tworzeniu typowej postaci wiejskiego swata zawodowego, Kiecala. Podobny typ istnieje i u nas, ale ten swat z libretta Sabiny ma pewne cechy specyficznie czeskie, które tylko Czech należycie uchwycić i oddać potrafi. Dlatego też niezrównanym Kiecalem był rodowity Czech ś. p. Hesch, który nadto posiadał odpowiedni do tej partyi głos. Bo Kiecal to typowy *basso buffo;* nie potrzebuje ani wielkiego, szerokiego tonu *basso cantante* ani wielkiej, prawdziwoj głębi basa *profondo*, słowem w odróżnieniu od basa *serioso*, który musi mieć pełnię i siłę — musi mieć wielką lekkość, podatność i ruchliwość. Może być mniej szlachetnym, ostrym, nieprzy-

---

temi, które są stałymi gośćmi tarasu ogrodu Luksemburskiego.

Dziecko mówiło, że jego matka codziennie tam przychodzi.

Czyż trzeba się domyślać, że był synem margrabiny i że to ona go zapomniała pod kasztanami, gdzie go dwaj przyjaciele znaleźli?

Paweł miał ochotę w to uwierzyć.

A jeżeli pani de Ganges była matką dziecka, pan de Ganges nie był jego ojcem, bo ten nieszczęśliwy człowiek, spowiadając się przed Cormierem przed pojedynkiem, w którym zginął, byłby z największą pewnością wspomniał mu o synu, gdyby go miał.

Ten syn zresztą, jeżeliby był z prawego łoża, byłby wychowywany otwarcie w pałacu przy avenue Montaigne i margrabina nie byłaby go zostawiła samego w ogrodzie publicznym.

Był więc nieprawy, urodzony albo przed ślubem panny de Marsillargues, albo podczas jednej z długich nieobecności męża i pani de Ganges wychowywała go w ukryciu.

Ale nie odejmowała sobie tej przyjemności, żeby go często widywać.

W ten sposób można było wytłumaczyć pomyłkę dziecka, które myślało, że posiada dwie matki.

Druga, to była kobieta, która go wychowywała.

Mamą była prawdziwa matka, Żaklina.

I owa margrabina, o której wszyscy sądzili, że jest nienaganna, posiadała wielką skazę w swojem życiu.

Paweł spadał z wysokości swoich złudzeń i oblicze jego coraz bardziej się wydłużało.

— Co tobie jest? — spytał Mirande. — Czy znasz jaką Żaklinę?

— Ja? Wcale nie — odrzekł żywo Cormier, pilnując się, żeby nie dać poznać swoich niepokojów burzliwemu przyjacielowi.

I prawie natychmiast zapytał:

— Jak się nazywa ta druga?

— Matka numer drugi?... Nie mam pojęcia. Mały nie mówił, a mnie nie przyszło na myśl go zapytać. Powie mi jutro. Więc ciebie to interesuje?

— Och! prosta ciekawość z mojej strony.

— Ciekawość twoja będzie zaspokojona. Nie jestem taki, jak ty, który ukrywałeś przedemną twoją historyę z margrabiną. Nie będę tajemniczy co do tego dziecka i jakiby obrót wzięła ta sprawa, będę postępować otwarcie.

— Masz słuszność.

— Przewiduję, zresztą, że rozwiązanie nie długo nastąpi. Jutro wieczorem, po przechadzce do ogrodu Luksemburskiego, będę już wiedział.

— Ja także, pomyślał Paweł, który sobie obiecywał, że śmiało opowie margrabinie całą tę historyę i zapyta, co o tem myśli.

Po tej krótkiej zamianie słów rozmowa ustała i obaj przyjaciele pogrążyli się w rozmyślaniach, których przedmiot zupełnie był odrębny.

Mirande pieścił się swojem ojcowskiem urojeniem, a Paweł grzebał we wspomnieniach w celu utworzenia sobie jasnego pojęcia o margrabinie.

Ostatecznie, oskarżał ją bez żadnych dowodów, na mocy prostych przypuszczeń, opartych o zbieg okoliczności w równobrzmiących imionach.

W dniu, w którym spotkał ją w ogrodzie Luksemburskim, dziecka przy niej nie było. Może bawiło się gdzie dalej pod opieką bony lub niańki. Ale gdyby było w ogrodzie, matka by nie odeszła nie pożegnawszy się z niem.

Pozostawało imię, to imię Żakliny, które dawał swojej matce, a które pozostało głęboko w pamięci Pawła, od owej podróży fiakrem.

Przypomniał sobie nagle, że pani de Ganges posiadała jeszcze drugie imię. Baronowa Dozulé, mówiąc o niej, nazwała ją: kochana Marcela, w obecności piętnastu osób zebranych w hali na świeżem powietrzu, gdzie gości przyjmowała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jemnym nawet, ale musi być ogromnie ruchliwym. Didur zaś tylko sam jest ruchliwy dość odpowiednio do partyi Kiecala, głos jego jednak tak ruchawym nie jest.... To bas seryo, o dźwięku pięknym, szlachetnym, stale bardzo rozległej — ale nie bas buffo. I to było właśnie, co uderzało wszystkich, że Didurowi w tej partyi czegoś brak.... Być może, iż obecnie jest taka posucha na basy *buffo*, że Didur może uchodzić za najlepszego w świecie Kiecala — ten, kto widział w tej roli Hescha, tego powiedzieć nie może. Ruchliwość gry Didura nie jest poparta ruchliwością głosu, co najbardziej występowało w ustępach o szybkiem tempie, a wielkiej ilości nut, jak n. p. przy wyliczaniu rodzicom Marynki zalet Tomka (Akt I. tercet sceny 3). Owe szybkie szesnastki nie wychodziły zupełnie.

Na pochwałę naszych artystów nie można chyba nic lepszego powiedzieć, jak to, że częściowo z powodzeniem dotrzymywali Didurowi placu. W pierwszym rzędzie p. Hellerowa. Czy jest ona rzeczywiście „jedyną dziś w Polsce“ Marynką, tego nie wiem, że jest bardzo dobrą, na to chętnie się piszę. Potem p. Dobosz, który tę partyę zaliczyć może do najszczęśliwszych, chociaż radzę mu stanowczo głos kształcić poważnie, bo inaczej może być źle. Doskonałą, bo prawdziwie czeską, postać głupiego Tomka dał p. Kocourek-Kotowski — inni starali się wedle sił i możności do całości się dostroić. Szkoda, że pięknego sekstetu porządnie nie wyćwiczono, skutkiem czego były niedokładności harmoniczne i rytmiczne — szkoda, że na wystudyowanie należyte pięknej uwertury nie było czasu; jestto arcydzieło w swoim rodzaju godne studyum. Młody kapelmistrz p. B. Wolfsthal pokazał znów, że będzie z niego siła pierwszorzędna — objąwszy kierownictwo tej opery na krótko przed wykonaniem, zapoznał się z partyturą zupełnie dobrze i panował nad orkiestrą, która pracuje pod nim zarówno dobrze, jak pod rutynowanym już kapelmistrzem Riberą. Wystawa opery była wcale staranna — nad chórami trzeba jeszcze pracować i kto wie, czy nie odświeżyć ich trochę, bo brak tam prawdziwie ładnie brzmiących głosów.

Dlaczego potrzeba było aż Didura, by wyciągnąć z pyłu biblioteki teatralnej „Sprzedaną narzeczoną“, to pozostanie zapewne zagadką dla mnie i dla wielu. Brak basa? Czyżby się doprawdy nie znalazł? Ale teraz, kiedy ją już wskrzeszono, byłoby grzechem chować napowrót do archiwum, zwłaszcza kiedy mamy dobrą Marynkę, Janka i Tomka. Tylko oglądnąć się za odpowiednim basem, a nie czekać, aż znów zawita do nas Didur.

E. Walter.

Józef Andrzej Teslar. „Z mojej włóczęgi“. Kraków. 1911. Skład główny u G. Gebethnera i Spółki.

(z. s.) Jak na pierwszem miejscu tu wymieniony poemat biblijny, tak i licznemi wierszami lirycznemi wypełniona książka druga tegoż autora, przejęte są wiarą gorącą, nadającą główną charakterystyczną cechę utworom p. Teslara. Zaznaczyć przytem należy, że niektóre z nich przystrojone są nietylko w gładką, lecz i udatną, chociaż niezbyt kunsztowną, formę rymowaną.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, na ogólne żądanie, po raz drugi i ostatni w bieżącym sezonie, „Wachlarz Lady Windermere“, dramat dobrej kobiety O. Wildea; gościnny występ Ireny Solskiej.

We czwartek, wyjątkowo o godz. 3 po południu, „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 6 rozdziałach Jerzego Żuławskiego; gościnny występ Ireny Solskiej.

We czwartek, o godz. 7·30 wieczorem, po raz drugi, (wznowienie), „Wolny strzelec“, opera romantyczna w 3 aktach (5 odsłonach) K. M. Webera; przedostatni gościnny występ Adama Didura, Ireny Bohuss i Augusta Dianniego.

W piątek, po raz pierwszy, (nowość), „Skandal“, sztuka w 3 aktach H. Bataillea; gościnny występ Ireny Solskiej.

W sobotę, o godzinie 3·30 po południu, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla; z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki.

W sobotę, o godz. 7·30 wieczorem, po raz pierwszy, (wznowienie), „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego; ostatni gościnny występ Adama Didura.

Repertuar »Teatru Nowego«.

We środę, o godzinie 7·30 wieczorem, „Ciotka Karola“.

W czwartek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Odgrzewane małżeństwo“.

W piątek, o godzinie 7·30 wieczorem, „Dom waryatów“.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 25 maja, po południu, „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny W. A. Lasoty. Ceny zniżone do połowy.

We czwartek, 25 maja, wieczorem, „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Gościnny występ p. K. Kamińskiego.

W piątek, 26 maja, „Mój przyjaciel Tadzio“, komedya w 3 aktach Andrzeja Rivoire i Lucyana Besnarda. Ceny zniżone.

Z Izby sądowej.

(Bestyalski mord przy ul. Zimorowicza l. 3).

Lwów, dnia 24 maja.

(Drugi dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, którą przewodniczący. radca Lewicki, otworzył o godzinie 4 minut 45 po południu, zeznawał w dalszym ciągu

osk. Kazimierz Leon Lewicki.

Obr. dr. Makarewicz: Czy przed swym zamachem samobójczym miał pan do czynienia z bronią?

Osk.: Tak... Strzelałem.

Obr. dr. Makarewicz: Czy pan oddawał się sportowi myśliwskiemu, gdyż karta, wydana przez tutejszą dyrekcyę policyi, opiewała także na polowania?

Osk.: Rzeczywiście miałem zezwolenie na polowania, lecz nie polowałem.

Obr. dr. Makarewicz: Karta pańska wystawiona była na trzy lata...

Osk.: Tak...

Obr. dr. Makarewicz: Czy wie pan, dlaczego pańska karta straciła swą ważność?

Osk.: Nie wiem.

Obr. dr. Makarewicz: Otóż muszę tu wyjaśnić, że wskutek wydanego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 19 września 1910...

Przew. (przerywając): Ja to już później wyjaśnię...

Obr. dr. Makarewicz: W zeznaniach swych podczas rozprawy nadmienił pan, że miał pan zamiar wraz z ś. p. Ogińską wyjechać do Krakowa...

Osk.: Ś. p. Ogińska miała zamiar wstąpić do teatru krakowskiego, ja zaś chciałem otworzyć w Krakowie sklep z zabawkami. W tym kierunku pertraktowałem nawet z moim bratem Aleksandrem.

Obr. dr. Makarewicz: Zeznając obecnie na rozprawie, przytoczył pan szczegółowo takie fakty, co do których pan nie był nawet pytany, nie wspomniał jednak pan o innych faktach, które przyniosłyby panu zaszczyt... Czy nie mógłby pan nam powiedzieć, dlaczego pan to uczynił?

Osk.: Chciałem zrobić spowiedź generalną i wyznać całą prawdę.

Obr. dr. Makarewicz: Czy nie mógłby nam pan powiedzieć, kiedy zniszczył pan sfałszowane przez pana świadectwa?

Osk.: Gdy poznałem się z Ogińską i gdy w r. 1910 przyszedłem do przekonania, że wskutek tego stosunku będę musiał porzucić naukę, zniszczyłem oba świadectwa, jako już mnie niepotrzebne.

Obr. dr. Makarewicz: Czy nie dokonał pan tego wtedy, gdy listy ś. p. Ogińskiej, pisane do pana, zapakowałeś razem i na pakunku umieściłeś kartkę: „Zniszczyć na wypadek mej śmierci“.

Osk.: Nie pamiętam tego.

Obr. dr. Makarewicz: Czy pamięta pan to, co pan napisał jeszcze na tej kartce?

Osk.: Napisałem na tej kartce, że to są listy prywatne i nie zawierają ostatniego rozporządzenia mej woli.

Obr. dr. Makarewicz: Z pańskich zeznań dowiedzieliśmy się, że pan zmieniał w stosunkowo krótkim czasie kierunek swych studyów: był pan na Akademii handlowej w Grazu, uczęszczał pan na wydział chemiczny Politechniki w Bernie, a następnie na wydział prawniczy Uniwersytetów w Wiedniu, Czerniowcach i Lwowie.... Co było tego przyczyną?

Osk. nie daje na to żadnej odpowiedzi.

Obr. dr. Makarewicz: Czy nie grywał pan w karty?

Osk.: Nie grywałem.

Obr. dr. Makarewicz: Dziwnem wobec tego wydaje się mi to, że w r. 1910 postanowił pan wyjechać, aby grać....

Osk.: Chciałem za pomocą gry w Monte Carlo przyjść do majątku.

Obr. dr. Makarewicz: Powiedział pan, że byłeś w Monte-Carlo, w tem środowisku życia, gdzie jest wiele kobiet. Proszę nam teraz powiedzieć, czy zawiązał pan tam z jaką kobietą stosunek, wogóle, jaki prowadził pan tryb życia?...

Osk.: Wstawałem z łóżka o godzinie 8 rano, poczem załatwiałem swoje interesy: szedłem na pocztę po pieniądze, albo pisałem listy. O godzinie 10 rano udawałem się do sali gry i tu grałem do czasu tak zwanego drugiego śniadania. Przy sobie miałem tylko część pieniędzy. Po śniadaniu wracałem znowu do sali gry. Świadkiem, jak żyłem w Monte-Carlo, był pewien inżynier z Krakowa, którego nazwiska na razie zapomniałem.

Obr. dr. Makarewicz: Mamy tu lepsze świadectwo, gdyż w aktach znajduje się list pański, pisany ztamtąd do śp. Ogińskiej.

Obrońca zwraca się do przewodniczącego z prośbą o odczytanie odnośnego listu z dnia 7 stycznia 1910 r.

Przew. odczytuje odnośny list.

W liście tym, zatytułowanym: „Moje umiłowanie“, pisze osk. Lewicki, że śp Ogińska kieruje w Monte-Carlo jego ręką. Przegrał wprawdzie w Monte-Carlo 30 franków, ale miał także chwile szczęśliwe. „Ty jesteś — pisze dalej — błogosławieństwem i ciszą. Jakbym był szczęśliwy, gdybyś mogła siedzieć ze mną nad morzem. Szukałem tutaj wszystkiego, co piękne, wyższe, co Tobie się podoba. Błagam Cię o przebaczenie i obiecuję poprawę“.

List kończy się słowami: „Chciałbym z ust Twych słowa upojenia“.

Obr. dr. Makarewicz: W toku wczorajszych zeznań obszernie zeznawał pan na temat, do czego służy album i jak pan urządził swe mieszkanie przy ul. Zimorowicza l. 3, a opuściłeś pan w swych zeznaniach fakty, które dla sprawy pańskiej są bardzo ważne. Przypomnę panu n. p., że gdy śp. Ogińska była w klasztorze, pan wyjechałeś do Monte-Carlo. Śp. Ogińska w czasie nieobecności pana była u rodziny pana, a pan otrzymał w Monte-Carlo depeszę, że sprawa stoi dobrze. Proszę nam teraz powiedzieć, co dowiedział się pan po prowrocie do Lwowa.

Osk.: Nie wiem, o co panu profesorowi idzie...

Obr. dr. Makarewicz: Spotkał się pan z jednym ze swoich braci i co mu pan mówił...

Osk.: Zobaczyłem się z bratem Stanisławem, który przedstawił mi pertraktacye, jakie przeprowadzono z ś. p. Ogińską. S. p. Ogińska miała oświadczyć, iż godzi się na wspólne ze mną pożycie i podała warunki, pod jakimi może to nastąpić.

Obr. dr. Makarewicz: Jakie wrażenie zrobiła na panu ta wiadomość?

Osk.: Byłem tem zdenerwowany.

Obr. dr. Makarewicz: Dlaczego wiadomość ta pana tak dotknęła?

Osk.: Mojem zdaniem, powinna była ś. p. Ogińska pomówić o tem najpierw ze mną.

Obr. dr. Makarewicz: W jaki sposób oddziałała wiadomość ta na pana?

Osk.: Dowiedziawszy się, że w czasie mej nieobecności we Lwowie odbywał się targ z ś. p. Ogińską, która zażądała początkowo zabezpieczenia w kwocie 40.000 kor., a następnie w kwocie 30.000 kor., powitałem ś. p. Ogińską po mym przyjeździe do Lwowa bardzo zimno i o ile mi się zdaje, nie pocałowałem jej nawet w twarz.

Obr. dr. Makarewicz: Czy przypomina pan sobie, że porównał pan wtedy ś. p. Ogińską z kimś, co nie było dla niej zaszczytnem?

Osk.: Porównałem ją wtedy z Tarnowską....

Obr. dr. Makarewicz: Jaki pan miał powód porównywania ś. p. Ogińskiej z Tarnowską? Pan przypomniał jej wtedy nawet jakiś szczegół z jej życia...

Osk.: Możeby to opuścić...

Obr. dr. Makarewicz: W takim razie będzie niezrozumiały pewien list. Proszę zerwać z delikatnością. O tym szczególe zresztą zeznawać będzie mąż ś. p. Ogińskiej i p. Kopystyńska.

Osk.: Chodziło o to, że zarzuciłem ś. p. Ogińskiej, iż jestem w jej ręku zabawką, przyczem dodałem, że złamała już jednemu człowiekowi życie.

Obr. dr. Makarewicz: Komu?

Osk.: Inżynierowi Romańskiemu.

Obr. dr. Makarewicz: Bezpośredniem następstwem tego zajścia był list, jaki ś. p. Ogińska napisała do pańskiego brata Stanisława, który prowadził z nią pertraktacye. (Zwrócony do przewodniczącego rozprawy): Proszę o odczytanie listu ś. p. Ogińskiej z dnia 18 listopada 1910, wystosowanego do brata oskarżonego, p. Stanisława Lewickiego.

Przew. odczytuje: odnośny list.

W odczytanym następnie liście skarży się ś. p. Ogińska na oskarżonego Lewickiego, że jest on człowiekiem anormalnym, gdyż nie wie, czego chce. Im obojgu pozostają tylko trzy drogi: albo wspólna śmierć, albo małżeństwo, albo też wyjazd z mężem ś. p. Ogińskiej z Galicyi. Co do małżeństwa, ś. p. Ogińska nie ma pewności, czy osk. Lewicki nie opuściłby jej kiedy. Po ostatniem z nim widzeniu się rozum jej każe unikać go, jako człowieka złego. „Zostałam — powiada dalej ś. p. Ogińska — Tarnowską. Gdybym się z nim połączyła, to jaka owacya by mnie spotkała. Spotkał mnie również zarzut, że złamałam już życie jednemu człowiekowi. Czy za moją miłość należy mi się taka „zapłata“.

W dalszym ciągu listu nazywa ś. p. Ogińska osk. Lewickiego sadystą.

List kończy się prośbą, by brat oskarżonego Lewickiego, Stanisław Lewicki, zakomunikował oskarżonemu, iż życzeniem śp. Ogińskiej jest, by on pozostawił ją w spokoju.

Obr. dr. Makarewicz: Czy ten list, który zawierał w sobie wiadomość, że między panem a ś. p. Ogińską jest wszystko skończone, miał jaką konsekwencyę? Czy pan wyjechał?

Osk.: Tak... wyjechałem do Monte-Carlo.

Obr. dr. Makarewicz: Czy przed wyjazdem pożegnał się pan z kim?

Osk.: Byłem u p. Kopystyńskiej z zawiadomieniem, iż wyjeżdżam ze Lwowa.

Obr. dr. Makarewicz: Czy powiedział pan p. Kopystyńskiej, dlaczego pan wyjeżdża ze Lwowa?

Osk.: Nie przypominam sobie tego.

Obr. dr. Makarewicz: Co się stało po pańskim wyjeździe ze Lwowa?

Osk.: Wyjechałem ze Lwowa z tym zamiarem, że jeżeli przegram pieniądze w Monte-Carlo, odbiorę sobie życie. Ś. p. Ogińska dowiedziawszy się o mym wyjeździe, zbiegła ze swego mieszkania do p. Kopystyńskiej i zaczęła lamentować, dlaczego wyjechałem.

Obr. dr. Makarewicz: Później pan powrócił do Lwowa?

Osk.: Przegrałem pieniądze w Monte-Carlo i powróciłem. Równocześnie z moim powrotem nawiązały się stosunki z ś. p. Ogińską i były bardzo ścisłe.

Obr. dr. Makarewicz: Czy pamięta pan historyę z cegłą, z wybiciem szyby w oknie mieszkania męża ś. p. Ogińskiej? Było to przy końcu listopada i jest w związku z imieninami męża ś. p. Ogińskiej.

Osk.: Ś. p. Ogińska była chora i leżała w łóżku. Powracając z apteki do domu, dowiedziałem się od p. Kopystyńskiej, że mąż ś. p. Ogińskiej urządza właśnie wspaniałe przyjęcie z okazyi swych imienin, mimo, iż żona jest chora i leży w łóżku. P. Kopystyńska była tem poirytowana, zwłaszcza, że musiała przygotować kolacyę. Oburzony tem podniosłem z ziemi cegłę i rzuciłem w szybę okna mieszkania ś. p. Ogińskiej.

Obr. dr. Makarewicz: Proszę pana przewodniczącego o odczytanie listu p. Ogińskiej, oznaczonego nr. 6.

Przew. odczytuje odnośny list.

W liście tym, pisanym do p. Stanisława Lewickiego, wyraża przedewszystkiem śp. Ogińska żal, że nie może się z nim widzieć, poczem zaznacza, że po wybiciu szyb w oknie jej mieszkania przez osk. Lewickiego, mąż jej nie chce zgodzić się na to, by ona sama wychodziła z domu. W liście tym prosi więc śp. Ogińska p. Stanisława Lewickiego, brata oskarżonego, by ten ostatni zachowywał się przez kilka dni spokojnie.

Ś. p. Ogińska prosi w dalszym ciągu p. Stanisława Lewickiego, by był z nią szczerym, gdyż szczerość ułatwi zbliżenie. Proponuje dalej, by listy, wymieniane przez nią z p. Stanisławem Lewickim, zaraz po przeczytaniu były wzajemnie zwracane.

W dalszym ciągu listu żali się śp. Ogińska na swe katusze, jakich doznaje, dodając, że nie obwinia o nie męża, gdyż ten ma zupełną racyę i zaznacza, iż nie wie, de czego obecny stan sprawy doprowadzi. Wkońcu pisze śp. Ogińska, że pokochała oskarżonego Lewickiego, gdyż pragnęła wzajemnego szczęścia z oskarżonym i prosi p. Stanisława Lewickiego o odpowiedź, by nie zrobić fałszywego kroku.

Obr. dr. Makarewicz: Czy jest prawdą, że śp. Ogińska oprócz zapewnienia jej 40.000 kor. żądała jeszcze świadectwa lekarskiego, iż pan jesteś zdrów umysłowo?

Osk.: Tak....

Obr. dr. Makarewicz: Czy w czasie stosunku zwracała na pana uwagę ś. p. Ogińska?

Osk.: Nie zauważyłem tego.

Obr. dr. Makarewicz zwraca się do przewodniczącego z prośbą o odczytanie dalszych trzech listów.

Przew. poleca odczytanie tych listów.

W pierwszym z nich umawia się ś. p. Ogińska z oskarżonym Lewickim o schadzkę na grobie ojca oskarżonego na cmentarzu Łyczakowskim, w drugim prosi p. Stanisława Lewickiego, by pilnował oskarżonego, aby nie odebrał sobie życia, w trzecim zapytuje p. Stanisława Lewickiego, dlaczego nie chce oddać rodzina oskarżonego do sanatoryum, przyczem prosi go, by zawiadomił oskarżonego, że „sprawa nie jest jeszcze załatwiona“ i wziął go do Wiednia w podróż, celem uspokojenia go.

Obr. dr. Makarewicz: W ten sposób mniej więcej przedstawia się stan pańskich nerwów w tej epoce.... Proszę nam teraz powiedzieć, o ile lat starsza była ś. p. Ogińska od pana?

Osk.: O lat 12.

Obr. dr. Makarewicz: Dlaczego pan

chciał się żenić z ś. p. Ogińską, jakkolwiek była od pana starszą o lat 12.

Osk.: Chciałem ją poślubić, gdyż Ogińska działała na mój umysł, posiadała dobre swe strony, była dla mnie matką, przyjaciółką i towarzyszką. Ś. p. Ogińska była przystojną, a gdyby nawet z czasem były jej wdzięki znikły, byłbym z nią żył, gdyż były inne powody, które przykuwałyby mnie do niej.

Następnie odczytał przewodniczący na prośbę obr. dr. Makarewicza list osk. Lewickiego z dnia 26 maja 1909, w którym osk. Lewicki prosi ś. p. Ogińską, by nie była zazdrosną o niego, gdyż on obok niej nie zna żadnej kobiety i aby szanowała swoje zdrowie, gdyż ma żyć dla niego.

Obr. dr. Makarewicz: Dlaczego był pan zazdrosny o męża ś. p. Ogińskiej?

Osk. nie daje na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Obr. dr. Makarewicz: Czy pan razem z ś. p. Ogińską miał to w zwyczaju, że razem z nią spędzał pan święta Bożego Narodzenia lub Wielkanocne?

Osk.: Tak....

Obr. dr. Makarewicz: Czy prawdą jest to, że ś. p. Ogińska na święta Bożego Narodzenia 1910 postarała się o jakiś pasztet?

Osk.: Zwykle dostawałem od ś. p. Ogińskiej na święta pasztet z dziczyzny, studzieniny i kwiaty, które przynosiła do mnie p. Z.

Obr. dr. Makarewicz: Pan był przesłuchiwany przez rzeczoznawców-psychiatrów na temat swego czynu i tłumaczyłeś wtedy czyn swój stanem zamroczenia umysłu i środkami nasennymi.... Czy dnia krytycznego z rana, oprócz tego zamroczenia, nie spowodował pan u siebie silniejszego oszołomienia? Czy pił pan co, czy zażywał pan jaki proszek?

Osk.: Tuż przed przyjściem ś. p. Ogińskiej na schadzkę wypiłem dwa małe kieliszki mocnej wódki. Zażywałem prócz tego morfiny.

Obr. dr. Makarewicz: Czy nie przypomina pas sobie, co powiedział pan znawcom-psychiatrom na ich pytanie, czy nie czuje pan wyrzutów sumienia z powodu dokonanego czynu.... (Zwrócony do przewodniczącego): Proszę o odczytanie odnośnego ustępu ze sprawozdania znawców-psychiatrów.

Z odczytanego następnie przez wotanta, radcę Schönetta, powołanego ustępu sprawozdania znawców-psychiatrów okazało się, że oskarżony — według jego twierdzenia — dopuścił się czynu nie z własnej woli, lecz wskutek jakiejś *vis maior*. Dodał przy tej sposobności oskarżony, że trapią go ciągle w nocy widziadła senne ś. p. Ogińskiej z wyciągniętą ku niemu, jakby do pocałunku ręką. Ostatecznie oświadcza oskarżony, iż ma to przekonanie, że ś. p. Ogińskiej nie zabił umyślnie, lecz, że stało się to przypadkowo.

Zastępca strony prywatnej dr. Hlavaty: Czy przypomina pan sobie, że w czasie, gdy ś. p. Ogińska była w klasztorze, zażądała od pana zwrotu swoich listów?

Osk.: Tak....

Dr. Hlavaty: Czy powiedziała panu ś. p. Ogińska, do jakiego idzie klasztoru?

Osk.: Nie....

Dr. Hlavaty: Gdzie pan wtedy wyjechał?

Osk.: Do Monte-Carlo.

Dr. Hlavaty: Jak długo pan tam przebywał?

Osk.: Było to w listopadzie 1910 r. W Monte-Carlo byłem 10 dni.

Dr. Hlavaty: Kiedy pan wyjechał ze Lwowa do Monte-Carlo?

Osk.: W przeddzień udania się ś. p. Ogińskiej do klasztoru.

Dr. Hlavaty zwraca się do przewodniczącego z prośbą o odczytanie listu osk. Lewickiego z Monte-Carlo do swego brata Stanisława.

Przew. odczytuje ten list.

W liście tym osk. Lewicki oznajmia bratu, iż nosi się z myślą zabicia ś. p. Ogińskiej i prosi go równocześnie, by Ogińskiej, w razie, gdyby się o niego pytała, odpowiedział, że jest chory, nic zaś nie wspominał o jego pobycie w Monte-Carlo.

Dr. Hlavaty: Dlaczego w tym liście wspomina pan o chęci zamordowania ś. p. Ogińskiej, a równocześnie prosi pan brata, by ewentualnie zawiadomił ś. p. Ogińską, gdyby się o niego pytała, że jest chory i pozostaje w leczeniu w jednem z sanatoryów.

Osk.: Pisałem tak dlatego, gdyż nie chciałem, by ś. p. Ogińska wiedziała o tem, że ja siedzę w Monte-Carlo. Byłaby się tem denerwowała, zwłaszcza, że tam była i wiedziała, że przegrywa się tam pieniądze. Aby zaś wytłumaczyć moją nieobecność, prosiłem brata, by ś. p. Ogińskiej — gdyby się o mnie pytała — oświadczył, że leczę się w sanatoryum.

Dr. Hlavaty: Czy przedtem — gdyż był pan pięć razy w Monte-Carlo — tłumaczył się pan przed ś. p. Ogińską, dlaczego pan wyjeżdżał do Monte-Carlo?

Osk.: Ś. p. Ogińskiej mówiłem, że chcę zdobyć tam majątek.

Dr. Hlavaty: Dlaczego ukrywał pan swój pobyt w Monte-Carlo przed ś. p. Ogińską w r. 1910?

Osk.: Czyniłem to dlatego, że ś. p. Ogińskiej dałem słowo honoru, że do Monte-Carlo już więcej nie pojadę.

Dr. Hlavaty: Czy przedtem oponowała ś. p. Ogińska przeciwko jeździe pana do Monte Carlo?

Osk.: Raz tylko na to zgodziła się, przestrzegała mnie tylko przed tamtejszem życiem.

Dr. Hlavaty: Opowiadał pan tutaj dzisiaj, że w dniu popełnienia czynu, napił się pan dwa małe kieliszki mocnej wódki.. Dlaczego pan nie zeznał tego w śledztwie?

Osk.: Dlatego, że wódkę piłem w tej samej ilości codziennie.

Przew.: Czy te dwa kieliszki mogły wpłynąć na pańskie silniejsze zdenerwowanie?

Osk.: Nie...

Dr. Hlavaty: Czy w listopadzie 1910 r. stosunek pański z ś. p. Ogińską coraz więcej zacieśniał się, czy też doszedłszy do punktu granicznego, dążył ku rozwiązaniu?

Osk.: Zacieśniał się coraz więcej.

Dr. Hlavaty: Dlaczego ś. p. Ogińska pisała w jednym z listów, wystosowanych pod adresem pańskiego brata p. Stanisława, że pan miłość jej „przefilozofował"?

Osk.: Napisała to dlatego, że w czasie mej rozmowy z nią, postąpiłem z nią tak, aby ona musiała reagować i wyciągnąć do mnie pierwsza rękę do zgody.

Na tem o godz. 6·30 wieczorem zarządził przewodniczący 10-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy na nowo, zadawał oskarżonemu pytania w dalszym ciągu zastępca strony prywatnej dr. Hlavaty.

Dr. Hlawaty: Dlaczego pan przyszedłszy do męża ś. p. Ogińskiej z żądaniem odstąpienia mu jego żony, oznajmił, że w zawiązaniu waszego stosunku ś. p. Ogińska wzięła większy udział, gdyż jest kobietą starszą, gdy pan był jeszcze dzieckiem... Pytam się tezaz pana, czy taki postępek paua był rycerski?

Osk.: Ja w ten sposób do męża ś. p. Ogińskiej nie mówiłem. Oznajmiłem mu tylko, że ś. p. Ogińska zdaje sobie sprawę z naszego stosunku, że połączenia się ze mną pragnie i że to, co się stało, stało się przy moim i jej współudziale.

Dr. Hlavaty: Mnie idzie o to, że pan w chwili, gdy przyszedłeś do męża ś. p. Ogińskiej, zwaliłeś winę waszego stosunku w większej mierze na nią.

Osk.: Powiedziałem mężowi śp. Ogińskiej, że stosunek między nami zaistniał nietylko z mej winy, ale także i jej. Dodałem przytem, że mąż śp. Ogińskiej powinien się zgodzić na odstąpienie mi swej żony, gdyż śp. Ogińska — w razie odmówienia temu żądaniu — będzie bardzo cierpieć, gdyż ma się tu do czynienia z kobietą dojrzałą, a nie dzieckiem.

Dr. Hlavaty: Tak w toku śledztwa, jak i dziś stoi pan na stanowisku, że chcieliście z ś. p. Ogińską wspólnie umrzeć.... W jaki sposób wyobrażał pan sobie tę wspólną śmierć?

Osk.: Ja już na to odpowiedziałem.

Dr. Hlavaty: Czy przygotował pan jakie środki do wspólnego waszego pożycia?

Osk.: Nie...

Dr. Hlavaty: Jak pan mi to wytłumaczy: Pan miałeś browning przygotowany co do którego odnośnie do swej osoby nie miałeś zaufania, co pan więc przygotował jeszcze dla waszej wspólnej śmierci?

Osk.: Powiedziałem już, że my dopiero później mieliśmy oznaczyć te środki.

Dr. Hlavaty: Wynika tedy z pańskich zeznań, że dla śp. Ogińskiej miał pan przygotowany browning, nie mając nic przygotowanego dla siebie.....

Dr. Hlavaty: Co pan zrobił z browningiem, gdy po dokonaniu czynu, wyszedł pan do drugiego pokoju?

Osk.: Naładowałem browning na nowo.

Dr. Hlavaty: Dlaczego?

Osk.: Dla „zabicia" czasu. Naładowałem browning, gdyż sądziłem, że może zdecyduję się odebrać sobie życie.

Dr. Hlavaty: Ile browning ma naboi?

Osk.: Pięć lub sześć, z tego w drugim wypadku jeden w lufie.

Dr. Hlavaty: Ile kul pan wystrzelił?

Osk.: Trzy....

Dr. Hlavaty: Co zostało wobec tego w browningu?

Osk.: Dwie kule....

Dr. Hlavaty: Co stało panu na zawadzie, że po dokonaniu czynu nie dokonałeś pan na sobie zamachu samobójczego?

Osk.: Łuska stanęła mi w poprzek.

Dr. Hlavaty: Gdy pan łuskę doprowadził do porządku, miał pan jeszcze dwie kule do dyspozycyi.... Po co więc pan ładował browning na nowo?

Osk.: Nie zastanawiałem się nad tem. Mechanicznie składałem kule do browninga.

Dr. Hlavaty: Ile kul włożył pan do browninga?

Osk.: Pięć.

Dr. Hlavaty: A jedna kula była już w lufie browninga. Zatem było sześć kul. Z tego wynika, że gdy kula była w lufie, trzeba było ostrożnie obchodzić się z browningiem, zwłaszcza, że otwarta była klapa bezpieczeństwa.

Osk.: Nie potrzeba wcale zachowania przy tem ostrożności.

Dr. Hlavaty: Proszę wziąć na uwagę, że w chwili, gdy pan ładuje browning jest pan podniecony i drży panu ręka, gdyż zabiłeś człowieka. Musiał pan przeto zachować środki ostrożności.

Osk.: Byłem obznajomiony dobrze z browningiem. Zresztą lufę, w której tkwi kula, trzyma się nie do siebie, lecz od siebie.

Dr. Hlavaty: Browning, gdy pan go powtórnie ładował, nie wystrzelił?

Osk.: Nie....

Dr. Hlavaty: Co pan zrobił po naładowaniu browninga?...

Osk.: Wiem to tylko, że telefonowałem do swego brata Stanisława, a potem wyszedłem z domu.

Dr. Hlavaty; Proszę teraz uprzytomnić sobie tę chwilę, gdy pan po naładowaniu browninga wszedł ponownie do pokoju, gdzie leżała ś. p. Ogińska.... Czy pan popatrzył się w stronę, gdzie leżała ś. p. Ogińska?

Osk.: Nie.... Poszedłem do pokoju, gdzie leżała ś. p. Ogińska jedynie po to, aby zabrać ztamtąd swoje ubranie.

Dr. Hlavaty: Czy pan nie uczuł pociągu mechanicznego, by się popatrzyć, co dzieje się z Ogińską?

Osk.: Nie.... Nie słyszałem bowiem żadnego szmeru.

Dr. Hlavaty: Czy nie odczuł pan potrzeby udzielenia ś. p. Ogińskiej jakiegoś ratunku?

Osk.: Nie.

Dr. Hlavaty: Co pan zrobił wychodząc z mieszkania?

Osk.: Pozamykałem drzwi.

Dr. Hlavaty: Które drzwi?

Osk.: Drzwi prowadzące z przedpokoju i pierwszego pokoju i drzwi wchodowe.

Dr. Hlavaty: Dlaczego zamknął pan drzwi od przedpokoju do pierwszego pokoju?

Osk.: Aby nie wszedł ktoś trzeci, zanim wejdzie władza.

Dr. Hlavaty: Czy miał pan klucze z sobą?

Osk.: Zdaje mi się, że tak.

Dr. Hlavaty: Czy nikt z najbliższych panu nie pytał się o klucze?

Osk.: Tego szczegółu sobie nie przypominam.

Obr. dr. Więcław: Czy gdy łuskę naboju się usuwa, inny nabój wchodzi sam do lufy?

Osk.: Tak....

Obr. dr. Więcław: Mojem zdaniem sam nie wejdzie.

Zastępca strony prywatnej, dr. Grek: Czy długo pan się uczył do egzaminu prawno-historycznego?

Osk.: Półtora roku.

Dr. Grek: Pan kończył szkoły realne. Czy nie robiła panu jakich trudności łacina?

Osk.: Nie.

Prok.: Czy pan został upełnoletniony i kiedy?

Osk.: W 20 roku życia przed poznaniem się z ś. p. Ogińską.

Prok.: Dlaczego upełnoletniono pana?

Osk.: Zrobiła to rodzina dlatego, że sąd opiekuńczy sekował naszą matkę, polecając jej od razu przedłożyć rachunki za trzy lata.

Dr. Grek: Czy pan czytał proces wenecki Tarnowskiej? Powiedział pan, że porównałeś ś. p. Ogińską z Tarnowską. Na jakiej podstawie pan to twiedzi? Czy ona nakłaniała pana do złych czynów?

Oss.: Nie....

Dr. Grek.: Czy drażniła pana Ogińska tem, że ma stosunek, oprócz z panem, także z innym mężczyzną.

Osk.: Nie....

Dr. Grek.... Muszę tu oświadczyć, że ś. p. Ogińskiej nie uważano w sferach teatralnych, ani za lwicę, a tem mniej za kokietę.

Dr. Grek: Czy nakłaniała pana ś. p. Ogińska do defraudacyi?

Osk.: Nie.

Dr. Grek: Idzie mi głównie oto, aby analogię i ten przykład wyjąć z teki obrony.

Dr. Makarewicz: Ja tutaj nie konstruowałem żadnych zarzutów przeciwko panu.

Dr. Hlawaty: Jak pan usprawiedliwi pod względem moralnym fakt, że poszedł pan do męża śp. Ogińskiej z żądaniem, by on odstąpił panu swą żonę?

Osk.: Stawiając takie żądanie, powiedziałem równocześnie, że to jest życzeniem nietylko mojem, lecz i śp. Ogińskiej.

Dr. Hlawaty: Czy żądał pan od męża ś. p. Ogińskiej, by wraz z żoną opuścił Lwów na stałe?

Osk.: Wprawdzie to powiedziałem, lecz nie brałem tego na seryo i nie przywiązywałem do tego wielkiego znaczenia.

Po kilku pytaniach sędziów przysięgłych, zadanych oskarżonemu, przewodniczący o godzinie 8·45 wieczorem odroczył dalszy ciąg rozprawy do dziś godziny 9 rano.

(Trzeci dzień rozprawy).

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, którą przewodniczący, radca Lewicki, otworzył o godz. 9·15 przed południem, zabrał przedewszystkiem głos prok. Państwa i wniósł, aby przesłuchanie świadków: męża ś. p. Ogińskiej i panny Stefanii H., nastąpiło na rozprawie tajnej ze względów moralności publicznej.

Obr. dr. Makarewicz sprzeciwił się wnioskowi prokuratora, gdyż mąż ś. p. Ogińskiej nie może nic zeznać o stosunku swej żony z oskarżonym Lewickim, a w zeznaniach panny Stefanii H. niema nic takiego, co mogłoby obrażać moralność publiczną.

Zastępca strony prywatnej dr. Hlavaty zabrawszy z kolei głos, poparł wniosek prok. Państwa i zauważył, iż nie może pojąć, co za interes może mieć obrona w tem, by przesłuchanie tych świadków nastąpiło na rozprawie jawnej, chyba na to, aby dać żer publiczności z nieszczęścia męża ś. p. Ogińskiej. To nie jest po ludzku.

Obr. dr. Makarewicz zabrawszy ponownie głos uderzył na prasę, że dotychczas przemilczała wszystko z zeznań oskarżonego Lewickiego, co mogło wyjść na jego korzyść. Obrona nie może pozwolić wskutek tego na to, aby prasa wpływała na opinię publiczną i za pomocą refleksu wpływała również na sędziów przysięgłych.

Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prok. Państwa.

Obr. dr. Makarewicz zastrzegł sobie od tej uchwały zażalenie nieważności.

Na sali sądowej jawi się stenograf, który ma spisywać zeznania świadków: męża ś. p. Ogińskiej i panny Stefanii H.

Wchodzi na salę

mąż ś. p. Antoniny Ogińskiej.

Strony zrzekły się zaprzysiężenia tego świadka.

Przew.: Proszę nam powiedzieć wszystko, co pan wie?

Św.: W r. 1900 zawarłem związek małżeński z ś. p. Antoniną Pietrzakówną, córką modelatora kolejowego w Stryju. Pożycie nasze było względnie dobre, a następnie nawet bardzo dobre.

Przew.: Czy państwo utrzymywali jakie stosunki towarzyskie?

Św.: Nie.... Żyliśmy tylko dla siebie. Chodziliśmy jedynie na bal Prasy, a od r. 1907 bywaliśmy w Kole literacko-artystycznem.

Przew.: Gdzie pan poznał oskarżonego Lewickiego?

Św.: U siebie w domu. Przyszedłszy z redakcyi pewnego dnia do domu, zastałem w salonie osk. Lewickiego, jego matkę i siostrę, którzy przybyli do mojej żony z wizytą.

Przew.: Czy złożył pan rewizytę pp. Lewickim?

Św.: Zostawiłem w ich mieszkaniu bilet wizytowy.

Przew.: Czy zastał pan osk. Lewickiego więcej razy u siebie?

Św.: Tak.... dwa razy.

Przew.: Kiedy byli Lewiccy po raz pierwszy w pańskim domu?

Św.: Na wiosnę 1908 r.

Przew.: W jaki sposób powstała znajomość pańskiej żony z panną Stefanią H.?

Św.: Ojciec panny H. jest rysownikiem w *Wieku Nowym*. Podczas świąt Wielkanocnych w r. 1907 ojciec panny H. zwrócił się do nas z zapytaniem, czy nie mógłby zaprezentować swej córki. Gdyśmy się z żoną na to zgodzili, panna H. była u nas na świętach i od tego czasu z powodu wesołego swego temperamentu stała się ulubienicą mej żony. W r. 1907 jeździła panna H. z żoną do Krynicy, a w r. 1908 ze mną i z żoną do Szczawnicy.

Przew.: Czy był tam także osk. Lewicki?

Św.: Dowiedziałem się o tem dopiero w śledztwie.

Prok.: Czy utrzymywał pan dalsze stosunki z osk. Lewickim?

Św.: Stosunki te zerwałem, gdyż dowiedziałem się, że osk. Lewicki za pośrednictwe kasyerki kawiarnianej Violetty Towarnickiej usiłował mnie szpiegować, w celu poróżnienia mnie z żoną. Gdy to przedstawiłem żonie, ta przysięgła mi, że nie będzie się więcej widywać z oskarżonym. Mimo to zastałem jednego dnia, gdy przyszedłem do domu, osk. Lewickiego w swem mieszkaniu i wtedy to przyszło między mną i żoną do ostrego starcia. Gdy jednak żona zapewniła mnie, że z Lewickim już więcej nie będzie się widywała, uspokoiłem się znowu. Od tego czasu Lewickiego nie widziałem w mym domu. Na wiosnę 1909 r. wyjeżdżałem na dwa tygodnie na Riwierę, a w lecie 1909 żona moja wyjechała z panną H. do Kryni-

cy. W Krynicy bawiłem u żony tylko trzy dni i mieszkałem osobno w Kurhauzie, gdyż żona z panną H. zajmowała jedynie jeden maleńki pokoik. We wrześniu tego roku byłem przez cztery tygodnie z żoną na Lido. W Krynicy zauważyłem u żony pewne zdenerwowanie, nie zauważyłem jednak jakiegoś niepokoju lub niezadowolenia z powodu mego przyjazdu. Czterotygodniowy pobyt na Lido wywarł korzystny wpływ na żonę.

Na wiosnę 1910 r. żona bardzo często zaczęła wychodzić z domu do modniarek i krawczyń, co wzbudziło we mnie podejrzenie. Jakkolwiek to nie leży w mym charakterze, zacząłem ją szpiegować, lecz przekonałem się, że podejrzenia moje nie są uzasadnione. Wogóle miała żona moje najzupełniejsze zaufanie, tak że samo podejrzenie ją o niewiarę zdawało mi się, że mi ubliża.

W lecie 1910 bawiła żona znowu w Krynicy z panną H. Żona pisywała do mnie listy, a nawet jednego razu dowiadywała się telegraficznie — gdy przez dłuższy czas nie otrzymała odemnie wiadomości — o moje zdrowie. W Krynicy u żony bawiłem kilka dni, lecz nie zauważyłem, by przebywał tam osk. Lewicki. Zauważywszy, że żona była zdenerwowana, pytałem się jej, co jej brakuje, dodając, że na każdą chorobę można znaleźć lekarza. Żona w odpowiedzi na to zaznaczała, że przyczyny swego zachowania się opowie mi dopiero we Lwowie.

Następnie odczytał przewodniczący kilka listów świadka do żony, pełnych czułych słów i listy śp. Ogińskiej do niego. W jednym z tych listów przestrzegła śp. Ogińska męża o planowanym nań zamachu we Lwowie, a później przysłała mu nawet anonim, który otrzymała w Krynicy ze Lwowa. W anonimie tym są słowa: „Na męża pani knuje się we Lwowie zamach“. Do anonimu tego dołączyła śp. Ogińska swój list, w którym prosi męża, by dla jej spokoju nosił zawsze z sobą rewolwer i laskę.

Po przyjeździe żony do Lwowa dowiedziałem się od niej — mówi mąż śp. Ogińskiej dalej — że to ona sama skonstruowała anonim, aby mnie przestrzedz. Słyszała bowiem o pogróżkach Lewickiego, że ma mnie zamordować.

Następnie opowiadał świadek o zamachu samobójczym swej żony we Lwowie dnia 31 sierpnia tuż zaraz po powrocie swym z Krynicy.

Na tem o godzinie 11·20 w południe zarządził przewodniczący 15 minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu mąż ś. p. Ogińskiej.

Przew.: Czy po zamachu samobójczym żony znalazł pan jakie listy?

Sw.: Tak.... trzy lity. Jeden z nich adresowany był do mnie, drugi do panny Stefanii H.

Przew. odczytuje te listy. W liście do męża żegna go ś. p. Ogińska i dziękuje mu za wszystko dobre, które od niego doznała, nazywając go „kochanym i zacnym mężem“. Prosi w tym liście również ś. p. Ogińska męża o pochowanie jej w grobowcu i zaopiekowanie się Kopystyńską

W liście do panny Stefanii H. żegna ją również śp. Ogińska i poleca jej, aby „powiedziała mu (Lewickiemu), że go przeklina w ostatniej chwili życia“. Trzeci list był testamentem ś. p. Ogińskiej i został przez nią zniszczony.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Na trzeci dzień po zamachu przyznała się żona do stosunku z osk. Lewickim, dodając, że Lewicki chciał, aby ona ze mną się rozwiodła i połączyła się z Lewickim. Potem zaczęła płakać.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że żona odzywała się o Lewickim: „to łotr, złodziej, bez charakteru“.

Sw.: Tak mówiła i to bardzo często w trakcie mej z nią rozmowy.

Przew.: Czy pan otrzymał jakie zapewnienie wtedy od żony?

Sw.: Tak, przyrzekła mi, że nie będzie widywać się z Lewickim. Pytałem się ją także, czy są może jakie miłosne listy u oskarżonego Lewickiego. Otrzymałem jednak odpowiedź, że listów takich niema.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Dnia 6 września zawiozłem żonę do Maryówki, gdzie pozostawała do 2 października.

Przew.: Czy pan bywał u żony?

Sw.: Prawie codziennie.

Przew.: Oskarżony powiedział, że także bywał codziennie w Maryówce.

Sw.: Słyszałem tylko raz od dr. Zakrzewskiego w czasie pobytu jego we Lwowie, że nie mógł żony rano zbadać, gdyż żona poszła na spacer z Harasimowiczem. Dziwnem mi to się wydało, aby Harasimowicz tak rano był w Maryówce. Gdy po południu jechałem do Maryówki, odniosłem wrażenie, że widziałem powracającego ztamtąd Lewickiego.

Z kolei opowiadał świadek o kilkugodzinnej swej rozmowie z żoną pewnego dnia po powrocie jej z Maryówki. Widząc żonę silnie zdenerwowaną, zapytałem ją o powód. Wtedy to ś. p. Ogińska powiedziała świadkowi, że Lewicki napadł na nią, żądał od niej, by opuściła męża i połączyła się z Lewickim, przyczem groził, że ją dostanie żywą lub umarłą. Groził, wtedy również, że albo zabije świadka, albo jego żonę. Ś. p. Ogińska przyznała się równocześnie do wszystkiego, przysięgając zarazem, że nie chce widzieć już więcej Lewickiego na oczy, gdyż poznała jego charakter, że to jest łotr. Prosiła mnie również — mówił świadek dalej — abym nauczył ją strzelać z rewolweru, gdyż chciałaby sama rozmówić się z uwodzicielem, gdyby ją napadł.

Po rozmowie z żoną postanowiłem oddać ją do klasztoru dla zabezpieczenia jej przed napadami Lewickiego. Projekt ten przyjęła żona bardzo sympatycznie i z wielkiemi ostrożnościami odwiozłem ją do klasztoru.

Po umieszczeniu żony w klasztorze, postanowiłem odebrać listy żony od Lewickiego. W tym celu uprosiłem jako swych pośredników pp. Hałacińskiego i Harasimowicza, dając im list żony, w którym prosiła Lewickiego o wydanie jej listów. Lewicki jednak żądaniu temu odmówił, tłumacząc się tem, że listy te są jego prywatną własnością. — O pobycie żony w klasztorze dowiedział się jednak Lewicki, wymusiwszy wiadomość tę od p. H., którą napadł na ulicy. Pannie H. zwierzyła się zaś żona z tą wiadomością pod słowem honoru.

Następnie w obszernym wywodzie skreślił świadek ostatnie dni pożycia swego z żoną tuż przed krwawą tragedyą, rozmowy z żoną i osk. Lewickim w mieszkaniu p. Kopystyńskiej, które to zeznania przedstawione już zostały w akcie oskarżenia. Swiadek dodał przytem, że osk. Lewicki ustawicznie domagał się w tym czasie widzenia się z żoną, grożąc jej, że gdyby z nim się nie widziała, będzie pokazywał jej listy, pisane do niego, w teatrze każdej artystce. O tem opowiadała świadkowi p. Stefania H. W czasie rozmowy z Lewickim w dniu 20 grudnia 1910 odmówił stanowczo jego żądaniu odstąpienia mu żony lub wyjechania z nią razem z Galicyi. Wtedy to usłyszał z ust Lewickiego pogróżkę: „Pan swoim uporem postawisz jej katafalk w domu“.

Dnia 22 grudnia — opowiada świadek — była żona zupełnie normalna. Grała w domu z Harasimowiczówną i jej bratem w domino, poczem po odejściu Harasimowiczów rozmawialiśmy jeszcze na temat zakupów świątecznych. Na drugi dzień żona wychodząc o godzinie 9·30 rano z domu, czule pożegnała się ze mną. O godz. 12·30 otrzymałem w domu wiadomość o tem, co się stało. Tu kończą się moje zeznania.

Przew.: Czy żona pańska była stale angażowana w teatrze i jaką pobierała płacę?

Sw.: 200 kor. Pieniądze te obracała na swoją garderobę.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 4·30 po południu.

OSTATNIA POCZTA.

= Wedle informacyj *N. Fr. Presse.* Rada państwa zostanie zwołana na d. 11 lipca na krótką 14-dniową sesyę dla ukonstytuowania się.

= *Zeit* stwierdza w liście berlińskim, zupełne *fiasco* polityki antipolskiej w Prusach, wykazując, że polityka kolonizacyjna, która kosztowała setki milionów, szkodziła tylko Niemcom, a nie Polakom. Polacy za pieniądze niemieckie osiedlili się w miastach, zkąd wyparli rękodzielników i kupców niemieckich i nabywali własność ziemską niemiecką. Świadczy o tem statystyka roku ostatniego, która wykazuje, że Polacy nabyli 20.000 hekt. ziemi niemieckiej.

Następnie wskazuje *Zeit*, że także ustawa o wywłaszczeniu w podobnych warunkach niema żadnego celu, zwłaszcza, że przyznaje rządowi tylko prawo do wywłaszczenia 70.000 hekt. Okazuje się też, że na ziemi fideikomisowej niemieckiej w Poznańskiem żyje tylko 3800 Niemców, a 20.460 Polaków, czyli 84 prc. Tu należałoby wywłaszczyć ziemię niemiecką i osiedlić chłopów. Do tego jednakże konserwatyści nigdy nie dopuszczą, a rząd wbrew konserwatystom nic nie uczyni, aby nie utracić większości w parlamencie.

= Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął wczoraj po dłuższej dyskusyi w drugiem czytaniu ustawę o konstytucyi dla Alzacyi i Lotaryngii przeciw głosom konserwatystów.

Kanclerz Bethman-Hollweg bronił ustawy i wyraził ubolewanie z powodu, że konserwatyści uchylają się od współpracownictwa w tej ustawie. Alzacya i Lotaryngia dojrzały już do ściślejszego połączenia z państwem, trzeba im więc dać konstytucyę i powszechne prawo głosowania.

P. Mielżyński wywodził: Panowie z Alzacyi i Lotaryngii stali zawsze przy nas i nieraz w ciężkich chwilach udzielali nam pomocy. Mamy w tej dyskusyi tę wyższość, że możemy odczuwać ich położenie. Kanclerz rozwinął program rozwoju tych prowincyj, który jest właściwie programem zgermanizowania. Czyż potrzeba starych, dobrych Niemców germanizować? Odpowiada się na to: „tak“, bo w razie przeciwnym przeważyłaby w krajach Rzeszy skłonność ku Francyi! To niebezpieczeństwo nie istnieje. Rząd oddałby najlepszą usługę pokojowi, gdyby podszepty te energicznie odpierał.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy § 24 a) (równouprawnienie wyznań) i § 24 b) (sprawa językowa). Konserwatyści postawili wniosek, by w szkołach ludowych brano za podstawę stosunki wyznaniowe i przez 15 lat pozostawiono jeszcze język francuski jako przejściowy. Wniosek ten odrzucono i przyjęto paragrafy bez zmiany.

Dziś na porządku obrad prawo wyborcze dla Alzacyi i Lotaryngii.

= W francuskiej Izbie deputowanych prezydent Brisson poświęcił gorące poskonne wspomnienie ministrowi Berteaux, zaś prez. ministrów Monis wyrazy współczucia. Następnie Izba uchwaliła kredyt na pogrzeb ministra Berteaux i odroczyła się do poniedziałku.

Podobna manifestacya odbyła się w senacie, który odroczył się do wtorku.

= Rząd francuski otrzymał oficyalne zawiadomienie o wmarszu gen. Moinier do Fezu. Walk nie było.

= Duma rossyjska na tajnem posiedzeniu nie przyjęła przedłożenia w sprawie kredytu dla budowy 4 okrętów wojennych floty bałtyckiej.

= Poseł rossyjski w Konstantynopolu został upełnomocniony do złożenia u Porty następującego oświadczenia:

Od początku niepokojów na terenie albańskim otomański rząd nie przestawał zapewniać rządu rossyjskiego o swym zamiarze niezakłócenia pokoju światowego. Ostatnie jednak wiadomości z terenu wojennego świadczą o tem, że wojska tureckie w znacznej liczbie skoncentrowane są nad granicą czarnogórską, co pociąga za sobą niebezpieczeństwo dla pokoju, albowiem najmniejszy wypadek nadgraniczny wzniecić może konflikt, którego następstw w chwili obecnej przewidzieć nie można. Rząd rossyjski równocześnie podaje do wiadomości, że konieczne dla ochrony granicy wojskowe zarządzenia czarnogórskiego rządu nie mogą być uważane za akcyę zwróconą przeciw sąsiadowi, a mają wyłącznie ochronę granicy i utrzymanie porządku na celu. W przekonaniu, że Wysoka Porta podziela to przekonanie, rząd rossyjski wyraża nadzieję, że rząd turecki w interesie pokoju bezzwłocznie i w sposób kategoryczny zapewni o swych pokojowych zamiarach rząd czarnogórski, co zapewne skłoni Czarnogórę do cofnięcia poczynionych koniecznych zarządzeń. Rząd rossyjski, któremu dobro pokoju leży na sercu nie zaniedba ze swej strony niczego, by Czarnogórę skłonić do zachowania i nadal powściągliwości oraz utrzymania jej w pokojowych zamiarach.

= Lekarz Chauffard oświadcza, że stan zdrowia prez. Monisa jest zadowalający.

= Doniesienie *Associated Press* z Waszyngtonu opiewa: Amerykański departament państwowy oświadczył, że projekt traktatów rozjemczych tworzy podstawę, na której Ameryka gotowa jest z każdym krajem, któryby sobie tego życzył wejść w rokowania. Zwraca też uwagę Niemiec, że ten sam projekt oddano im do dyspozycyi, gdyby się nim zechciały zainteresować. Projekt został doręczony tylko Francyi i Anglii, ponieważ oba te państwa tego sobie życzyły.

Do tego doniesienia dodaje *Biuro Wolfa* potwierdzenie, że departament państwowy rzeczywiście oświadczył gotowość wejścia z Niemcami w rokowania w sprawie zawarcia analogicznego traktatu rozjemczego, a Niemcy przyjęły to oświadczenie z sympatyą i zainteresowaniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 24 maja. W Uniwersytecie odbył się wczoraj wiec ogólno-akademicki w sprawie utworzenia Akademii górniczej w Krakowie. Udział wzięło około 800 słuchaczy Uniwersytetu, a także delegaci polskich studentów Akademii górniczych w Leoben i Przybramie i delegaci „Ogniwa“. Nadeszło wiele telegramów od młodzieży polskiej, kształcącej się zagranicą. Uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucyę.

Kraków, 24 maja. (*Tel. pryw.*). Na północnej zewnętrznej fasadzie Zamku na Wawelu od ul. Kanonicznej rozebrano dach dawny i rozpoczęto stawiać żelazną konstrukcyę dachową. W tym roku żelazna konstrukcya ma być wykonana po połowę wschodniego skrzydła. Rusztowanie zaczęte od ul. Kanonicznej stawiane będzie w dalszym ciągu, celem osadzenia kamiennego gzymsu głównego w miejsce murowanego austryackiego.

Kraków, 24 maja. Wczoraj wieczorem w ogrodzie botanicznym strzelił do siebie z rewolweru 25-letni student medycyny W. S. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego czynu ma być rozstrój nerwowy.

Kraków, 24 maja. Wczoraj o godz. 6 rano znaleziono w domu l. 48 przy ul. Tauba zwłoki 70-letniego Wiktora Brejmakowskiego, właściciela sklepu spożywczego. Zdaje się, że spełniono morderstwo rabunkowe.

Wiedeń, 24 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zezwolił, by radcy Dworu i wiceprezydentowi sądu krajowego w Krakowie, dr. Dyonizemu Pogorzelskiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażono Najwyższe uznanie za długoletnią, wierną i znakomitą działalność służbową.

Wiedeń, 24 maja. Król serbski dziś rano o g. 7 przejeżdżał tędy w powrocie z Bazylei do Belgradu.

Wiedeń, 24 maja. 600 firm, należących do Związku krawców męskich ogłosiło dziś lokaut 6000 pomocników krawieckich.

Praga, 24 maja. Były poseł i członek Izby panów dr. Karol Mattusz zmarł.

Budapeszt, 24 maja. P. Minister spraw wewnętrznych Wickenburg wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

Budapeszt, 24 maja. Były prezydent ministrów Banffy zmarł dziś o g. 2·30 nad ranem.

Budapeszt, 24 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezydent i przywódcy stronnictw poświęcili słowa wspomnienia bar. Banffyemu, poczem na znak żałoby posiedzenie zamknięto. Następne w piątek.

Na początku posiedzenia rzucił ktoś z galeryi kartki z napisem: „Panowie posłowie! Żyję w największej nędzy. Wy jesteście jedyną moją nadzieją“. Stwierdzono, że jest to pewien robotnik bez zajęcia.

Paryż, 24 maja. Premierowi Monisowi, po dobrze spędzonej nocy, powiedziano wczoraj o zgonie ministra wojny Berteaux. Premier poruszony do głębi, wołał kilkakrotnie ze łzami: „Mój biedny przyjacielu!“ Potem wysławiał zalety zmarłego.

Paryż, 24 maja. *Ag. Havasa* donosi z Tangeru: Moinier wszedł do Fezu bez oporu.

Londyn, 24 maja. Premier Kanady Laurier wygłosił na bankiecie mowę, w której oświadczył, że myśl o aneksyi Kanady przez Stany Zjednoczone jest śmiechu warta. Kanada czuje się bliższą Anglii, niż Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 24 maja, Na bankiecie premierów kolonij sir Edward Gry powiedział, że spodziewa się, iż traktat rozjemczy między Anglią i Stanami Zjednoczonymi będzie kamieniem węgielnym w rozwoju ludzkości i że inne narody pójdą za tym przykładem.

Sofia, 24 maja. Rada ministrów uznała odpowiedź Turcyi w sprawie zastrzelenia kapitana bułgarskiego na granicy za niewystarczającą i uchwaliła zażądać ukarania winnych, wynagrodzenia dla rodziny i zadośćuczycienia.

Konstantynopol, 24 maja. Izba odrzuciła wniosek o przedłużenie sesyi 110 głosami przeciw 96.

Melilla, 24 maja. (*Ag. Fabra*). Maurowie zaatakowali kanonierkę hiszpańską koło Betoja. Kanonierka dała ognia. Wielu z atakujących padło lub zostało ranionych.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 24 maja. (*Tel. pryw*). *Słowo* donosi: Zarząd rossyjskiego Tow. rolniczego *Russkoje Ziemo* uchwalił wysłać kilka osób prawosławnych z gub. lubelskiej do do Galicyi do Rumna na tamtejszy kurs maślarstwa. Korzystając z tego, biskup Eulogiusz polecił wyznaczyć jednemu z wysłanych zasiłek pieniężny dla zaznajomienia się z kulturalną pracą duchowieństwa galicyjskiego nad ludem pod warunkiem, że zaznajomienie to odbywać się będzie pod kierunkiem istniejącego we Lwowie Towarzystwa im. Kaczkowskiego.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg. 24 maja. (*Tel. pr.*) Interpelacya posłów polskich w sprawie kar za nauczanie zbiorowe bez pozwolenia władz będzie dziś wniesiona. Październikowcy po naradzie frakcyjnej odmówili swych podpisów.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 maja 1911.

Hotel George'a.

Pp. K. Orzechowski z Rossyi, J. Trzeciak z Wiednia, J. Gall z Pragi.

Hotel Imperial.

P. S. Wiktor z Zarszyna.

Hotel Europejski.

Pp. A. Theodorowicz z Żukowa, S. Grabowski z Kielca, S. Burzyński z Uhrynowa, R. Ujejski z Pawłowa, Z. Eder ze Stołpina.

Hotel Victoria.

Pp. K. Woroszyński z Oleska, A. Przyłęcki z Wolicy.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 maja.

	płacą (walutą kor.) K	h	żądają (walutą kor.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	698	—	706	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	461	—	470	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	557	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	532	—	540	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	70	101	40
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	20	92	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	80	92	50
Pożyczka m. Krakowa	90	70	91	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	60	94	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	60	90	30
„ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	80	92	50
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	45
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	40	254	40
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 maja 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·35	92·55
styczeń-lipiec	92·55	92·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·25	96·45
kwiecień-październik	96·35	96·55

Koronowa waluta	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	160·50	166·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	219·—
„ „ 1864 po 100 zł.	311·—	317·—
„ „ 1864 po 50 zł.	311·—	317·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	285·—	286·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·65	116·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·35	92·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·40	94·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·—	115·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	441·—	444·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	114·50	115·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	92·80	93·80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·50	94·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	122·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·05	96·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	94·85	95·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·10	96·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·20	96·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	92·50	93·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·35	94·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·25	94·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·50	115·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·85	112·05
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·50	91·70
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·—	158·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·10	224·10
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	218·10	224·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·05	93·05
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·75	92·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·80	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·65	98·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·40	90·35
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	131·50	137·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	248·25	251·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·20	94·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·50	296·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·—	279·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·65	92·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·35	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·25	100·25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·—	98·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·25	98·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·40	88·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·15	93·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	33·—	37·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	504·—	514·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·50	86·50
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	250·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	70·50	76·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·—	51·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	256·—	266·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	321·90	322·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3942·—	3945·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	640·25	641·25
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	809·25	810·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	757·—	761·50
Gal. banku hip. 200 zł.	695·—	698·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	450·—	455·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	526·70	527·70
„ Austro-węg. 1400 kor.	1933·—	1943·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	609·75	610·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·—	276·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	281·—	282·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	436·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5220·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	555·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	325·—	327·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1147·—	1153·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	749·—	751·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	716·—	725·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	803·55	804·55
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660·—	2666·—
Schodnicy 500 kor.	432·—	436·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	327·—	329·10
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	234·—	238·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·25
Paryż za 100 franków	94·85	95·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·32½	117·52½
Włoskie banki	94·45	94·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·38
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·00½	19·03½
20-markówka	23·48	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·30	117·50
Włoskie banknoty za 100 lir	94·50	94·70
Ruble	2·53¾	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3558/10 (5282)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krosna odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 49 ks. gr. gm. Krosno objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 7223 kor. 50 hal, przynależność na 130 kor.

Najniższa cena wynosi 3676 kor. 75 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. E. 593/11 (4) (5413)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Menachego Freundlicha kupca w Bełzie, odbędzie się dnia 13 czerwca 1911 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Bełzie licytacya połowy realności lwh. 813 i 1410 gm. kat. Bełz, z których lwh. 813 składa się z jednej parceli gruntowej obszaru 561 s.², zaś lwh. 1410 z jedenastu parcel gruntowych łącznego obszaru 2 morgi 743 sążni², obie realności są wyłącznie rolne.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: połowa lwh. 1410 na 625 kor., zaś połowa lwh. 813 na 844 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 1410 416 kor. 80 hal., zaś co do lwh. 813 — 562 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 3 maja 1911.

L. cz. E 328/11 (6) (5520 1—3)

Dnia 14 czerwca 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności lwh. 45 gminy Bertniki.

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 2 maja 1911.

L. cz. E. 424/11 (4) (5386 1—3)

Dnia 14 czerwca 1911 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1/4 części realności lwh 262 gminy Wyczółki, składającej się z zagrody gospodarczej i jedenastu parcel gruntowych o obszarze 1 ha. 69 a. 87 m².

Nieruchomość powyższą oszacowano na 1832 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1221 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaz nie odbędzie się.

Waruuki licytacyjne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, 3 maja 1911.

(5775 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty od 3 do 8 wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 29 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: naczynia z cyny i cynku, 14 walizek ręcznych, towary papierowe, przybory szkolne, urządzenie sklepowe, towary galanteryjne, 23 metr. kamgarnu, książki, bielizna, materye wełniane i jedwabne, perkale, halki, bluzki, wstążki, koronki oraz różne meble.

Wtorek 30 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: papiery wartościowe (losy), kosztowności, złoto, srebro, obrazy olejne, dywany, 2 maszyny do pisania i 1 do szycia, lodownia, 2 fortepiany, rogi jelenie, prasa do kopiowania, broń, kasa, bilard, różne trunki, urządzenie restauracyjne i różne meble.

Środa 31 maja 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: 2 wagi, naczynia kuchenne, urządzenie mleczarni, garderoba męska, fortepian, pianino, sztaby mosiężne, waga i kotły kamienne, lichtarze z chińskiego srebra, oraz różne meble domowe.

Czwartek 1 czerwca 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: maszyny drukarskie, papier, czcionki, lodownia, garderoba męska, pościel, oraz różne meble domowe.

Piątek 2 czerwca 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 4 fortepiany, dywany, obrazy, aparat fotograficzny, kasa, 2 aparaty muzyczne, urządzenie przedsiębiorstwa, maszyna do szycia oraz różne meble domowe.

Sobota 3 czerwca 1911 od 4 do 8 godziny wieczorem: 2 maszyny do szycia, dywany, budzik, wózek, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty, mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20 maja 1911.

L. cz. E. 1910/10 (5793 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birczy, zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya przymusowa realności lwh. 325 kg. Rozpucie, składającej się z parc. bud. z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, budynku gospodarczego, studni, parkanu, kilkunastu drzew owocowych, nadto składającej się z 3 parcel gruntowych, tudzież realności lwb. 303 kg. Rozpucie, składającej się z jednej parceli grt.

Nieruchomości te z przynależnościami wystawione na licytacyę, są ocenione na 8717 kor.

Najniższa cena wynosi 5811 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 1 maja 1911.

L. 18.155/911 (5778 2—3)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.

Obwieszczenie.

Połączona z kolekturą loteryjną trafika opróżniona obecnie w Bolechowie Nr. 72 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach w sąsiedztwie położonych.

Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 maja 1909 do 30 kwietnia 1910 materyału tytoniowego w wartości 13.951 koron 87 hal., wynosił 1116 koron 99 hal.

Wartość materyału stemplowego pobranego w ciągu powyższego okresu rocznego wynosiła 28.456 kor. Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznana będzie prowizya w wysokości 2 i 3 procentu od wartości.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kolekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie i w Bernie zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 3 6 procentu; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu trzech lat 1907/9 razem 15.125 kor. 13 hal.

Odłączenie trafiki tytoniowej od kolektury loteryjnej jest niedopuszczalne; obydwa interesa tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy za przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy w składowni tytoniowej w Bolechowie materyał stemplowy w Urzędzie podatkowym w Bolechowie.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszów wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.

Przed objęciem interesu, co nastąpić ma na dniu nadania, ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 1800 kor., a to albo w gotówce, albo w papierach wartościowych niepodlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo pupilarne, lub też przez hypotekę realną, przedstawiającą zupełne zabezpieczenie.

Kaucya ta ma być złożona w ciągu czterech tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

W razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych ma właściciel tychże oświadczyć, że zgadza się na to, ażeby wszelkie pretensye skarbu, wynikające z prowadzenia kolektury przez kaucyonanta, lub z poruczonej temuż sprzedaży losów loteryi państwowej na cele dobroczynne, zostały zaspokojone bez interwencyi sądu, przez sprzedaż złożonych papierów wartościowych po kursie giełdowym.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Bliższych wiadomości co do złożenia kaucyi i co do warunków prowadzenia kolektury udzieli c. k. Nadzór straży skarbowej w Dolinie.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyi nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

Wadyum wynosi 120 kor. i ma być złożone w Urzędzie podatkowym w Bolechowie.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do dnia 10 czerwca 1911 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Stanisławowie.

W ofercie należy oprócz wymaganych powołanem rozporządzeniem oświadczeń także podać, czy kompetent jest spokrewniony lub spowinowacony z jakim c. k. urzędnikiem loteryjnym następnie czy posiada już kolekturę loteryjną, a w danym razie, że zrzeka się tejże na wypadek przyjęcia jego oferty.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Stanisławów, dnia 9 maja 1911.

L. 10.958/450 ex 1911 (5776 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 1030 metrów sześciennych szutru konserwacyjnego dla km. 13 do 32 włącznie, traktu stryjskiego w lwowskim okręgu budowniczym w roku 1911 odbędzie się dnia 24 maja b. r. o godzinie 12 w południe w biurze technicznem tutejszego c. k. Starostwa publiczna licytacya ofertowa.

Przedmiotem dostawy jest łamanie kamienia w łomie rządowym w Drohowyżu, rozwóz tegoż po gościńcu i tłuczenie.

Koszta fiskalne wynoszą 10 kor. 30 hal. za 1 metr sześcienny szutru.

Bliższe warunki i przegląd znajduje się w spomnianem biurze.

C. k. Starostwo.

Lwów, dnia 15 maja 1911.

L. cz. E. VIII. 4079/10 (7) (5698 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Roehra we Lwowie, odbędzie się dnia 13 czerwca 1911 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83, licytacya polegającego na kontrakcie poddzierżawy z daty Drohobycz, 6 lutego 1906 l. r. 4109, a należącego do Stanisława Ramoszyńskiego i na jego rzecz na k. C. lwh. 550, 551 i 552 ks. gr. Tustanowice wpisanego 33% udziału prawa z dniem 5 lutego 1906 się rozpoczynającego, z dniem 30 września 1930 się kończącej poddzierżawy, prawa dnia 5 września 1905 się rozpoczynającej dzierżawy 25-letniej parc. bud. 200 i pgrt. 2592, 2593/1, 2593/2, 2593/3, 2594/1, 2593/4, 2593/5, 2594/2 w Tustanowicach położonych celem wyłącznego poszukiwania i wydobywania i użytkowania z ich podziemia oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych minerałów, które to poddzierżawa polega na kontrakcie poddzierżawy z daty Drohobycz 6 lutego 1906 lrep. 4109 (kopalnia nafty „Stella“ w Tustanowicach, stacya kolei „Borysław“) wraz z 33% udziałem w przynależnościach, składających się z otworu świdrowego o głębokości 1210 m. zarurowanego 6-cio cal. rurami do 1037 m., z potrzebnych budynków kopalnianych, zbiorników rurociągów, maszyn i narzędzi wiertniczych oraz urządzeń kopalnianych.

Powyższy udział prawa wystawiony na licytacyę jest oceniony na 52.159 kor. 80 hal, a taki udział przynależności na 5957 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 19.372 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. E 177/11 (4) (5856)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. odbędzie się licytacya:

a) realności ob. lwh. 622 gm. Burakówka, składającej się z parc. gr. 2261 rola 1 morg 163 s.²,

b) realności obj. lwh. 1151 gm. Burakówka, składającej się z parc. gr. 849/1 rola o powierzchni 82 s.² i parc. gr. 850/1 rola o powierzchni 848 s.² wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 700 kor., ad b) na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 466 kor. 66 hal., ad b) na 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłuste, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. E. 3386/10 (11) (5438)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlowo kredytowego „Nadzieja“ w Podhajcach odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 91 gm. Horożanka,

b) 1/3 części realności obj. lwh. 95 gm. Horożanka wraz z przynależnościami co do realności ad b).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność ad a) na 1600 kor., realność ad b) na 400 kor., przynależności zaś co do realności ad b) na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: co do realności ad a) na 1066 kor. 66 hal., co do realności ad b) na 400 kor., poniżej tejże ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 5 maja 1911.

L. cz. E. 3921/9 (5806)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Smierlera kupca w Sołotwinie odbędzie się dnia 13 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 4/7 części realności lwh. 667 gm. Porohy o łącznym obszarze 1 ha. 18 a. 87 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i stajni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 240 kor., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 360 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sołotwina, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1788/10 (5579 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Charytyny Antoniszyn z Niestuchowa, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 350 i 356 ks. gr. gminy Niestuchów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: a) 1. na 1002 kor. 60 hal., ad 2. na 804 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 668 kor. 40 hal., ad 2. 536 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 27 kwietnia 1911.

L. cz. E. 318/11 (8) (5373)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya: a) realności lwh. 335, b) 3/6 części realności lwh. 888, c) realności lwh. 353 w Sąsiadowicach.

Nieruchomości te a to: ad a) chata, ogród, łąka, rola, droga domowa, droga polowa ocenione na 4000 kor., ad b) rola oceniona na 1450 kor., ad c) dom z przynależnościami, ogród, pastwisko, rola, droga domowa ocenione na 2700 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 2666 kor. 67 hal., ad b) 966 kor. 67 hal., ad c) 1800 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 29 kwietnia 1911.

L. cz. E. 147/11 (4) (5837)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 czerwca 1911 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 53 i całej realności lwh. 451 gm. Trościaniec, składających się z przeszło 6 arów gruntu, oraz budynku mieszkalnego wraz z przynależnościami, składającemi się z małego lasu sosnowego i drzew owocowych.

Wartości szacunkowej, a to: I. 1/2 lwh. 53 wraz z przynależnościami na 340 kor. 70 hal., a II. lwh. 451 na 20 kor.

Najniższa oferta wynosi: ad I. 227 kor. 14 hal., ad II. 13 kor. 24 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 2210/9 (10) (5842)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jacka Mułyka w Horożance odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya celem zniesienia współwłasności realności obj. lwh. 1340 gm. Horożanka, składającej się z pb. 18/1, na której stoi chata wiejska, oraz z parcel gruntowych ll. kat. 30, 32, 33/1, 2745 2, 2745/3, 2747/1, 2747/2 łącznego obszaru 2 morgi 1135 sążni² ornej roli i łąki wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2030 kor., przynależności zaś na 130 kor.

Najniższa oferta wynosi 2160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 30 kwietnia 1911.

L. cz. E. 57/11 (4) (5491)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Singer & Comp. odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacya realności lwh. 198 gminy Paryszcze, oszacowanej na 2600 kor.

Najniższe cena wywołania wynosi 1733 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości i prawie bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. 565/11 (3) (5492)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 Nadwórnie licytacya realności lwh. 1529 gm. Nadwórna oszacowanej na 2710 kor.

Najniższa cena wywołania wynosi 1806 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 22 kwietnia 1911.

L. cz. E. XI. 513/11 (5) (5544)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Habera kupca w Kołomyi odbędzie się dnia 16 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Kołomyi licytacya 1/2 realności obj. lwh. 52 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi egzekuta własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4961 kor.

Najniższa cena wynosi 2480 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kołomyja, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. E. 511/11 (6) (5211)

Edykt licytacyjny.

Na żądania Nesi Schorr w Złoczowie, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera w Złoczowie licytacya połowy realności lwh. 232 ks. gr. gm. Złoczów obj. Wolfa Rozenberga własnej, stanowiącej posiadłość miejską łącznego obszaru 342 m² o dwu domach drewnianych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 821 kor.

Najniższa cena wynosi 411 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Wadyum 82 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Złoczów, dnia 24 kwietnia 1911.

L. cz. E. 891/10 (19) (5859)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adwokata dr. Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 27 czerwca 1911 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności objętej lwh. 1764 ks. gr. gminy Zborów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 80.500 kor.

Najniższa cena wynosi 53 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zbarów, dnia 8 maja 1911.

L. cz. E. 229/11 (7) (5341 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zatorze, zastąpionego przez dyrekcyę, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya połowy realności lwh. 203 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętej, obejmującej pola orne, pastwiska, parcele budowlane wraz z domem mieszkalnym i 2 stajniami wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, dzikich i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6014 kor. 78 hal., przynależności zaś na 16 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 4020 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 28 kwietnia 1911.

L. cz. E. 1117/10 (10) (5860)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 czerwca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 513 i 615 ks. gr. gm. Sławna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 970 kor.

Najniższa cena wynosi 646 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 1 maja 1911.

L. cz. E. 1980/10 (9) (5321)

Edykt licytacyjny

Na żądanie firmy „Öst. Aktiengesellschaft zur Erzeugung von Möbeln Jakób & Josef Cohn we Wiedniu, zastąpionej przez adwokata dr. A. Bendla w Sanoku, odbędzie się dnia 14 czerwca 1911 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 1/2 realności lwh. 179 ks. gr. gm. Baligród (dom).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2500 kor.

Najniższa cena wynosi 1250 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 25 kwietnia 1911.

L. cz. E. 190/11 (8) (5322)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 odbędzie się licytacya 3/8 części realności lwh. 157 gm. Podhorodyszcze na rzecz Skarbu Państwa wpisanych. Realność ta składa się z parceli budowlanej, na której stoi murowany dom i dwa murowane budynki ekonomiczne, tudzież z kilkunastu parcel gruntowych (roli i łąki) łącznego obszaru 384 ar. 83 m.².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2940 kor.

Najniższa cena wynosi 1940 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Bóbrka, dnia 13 kwietnia 1911.

L. cz. E. XX. 7/10 (27) (5606 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Feigenbauma właściciela domu bankowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Feigenbauma, 2. Banku krajowego we Lwowie przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie, 3. Mojżesza Weingartena we Lwowie odbędzie się 26 czerwca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX. we Lwowie licytacya realności lk. 722¾ lwh 629 ks. grunt. gm. m. Lwowa dziel. II. zobowiązanych własnej wraz przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 45.619 kor., przynależności na 777 kor. 25 hal., przy utrzymaniu służebności pr. urządzenia kanału z realności lk. 723¾ we Lwowie razem 45.946 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 22.973 kor. 17½ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XX.
Lwów, dnia 30 marca 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 11/9 (258) (5767 3—3)

E d y k t.

Sprawa konkursowa Naftalego i Reisli 1-o Wechsler 2-o Lipschützów.

Wyznaczam na dzień 30 maja 1911 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim, sala Nr. 2 dodatkową audyencyę likwidacyjną, tudzież celem zatwierdzenia uchwały wydziału wierzycieli, którą uznano Wojciecha Zajdę wyłącznym właścicielem parc. gr. lk. 357/2 w Słupcu, tudzież celem zatwierdzenia uchwały wierzycieli, którą sprzedano realności objęte lwh. 321 i 469 ks. gr. gm. Wola otałężka.

Radomyśl wielki, dnia 1 maja 1911.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/10 (166) (5768 3—3)

E d y k t

Sprawa konkursowa nieobjętej masy spadkowej Rafała Gutwirtha.

Celem dodatkowej likwidacyi pretensyi zgłoszonych do powyższej masy, tudzież celem zatwierdzenia umowy zawartej przez wydział wierzycieli z Salomonem Gutwirthem odnośnie do spółki propinacyjnej i rozwiązania tej spółki, wreszcie celem zatwierdzenia uchwały wydziału wierzycieli, którą postanowiono 2/3 części dóbr tabularnych Dulcza mała i posiadłości rustykalnych sprzedać z wolnej ręki wyznaczam audyencyę na dzień 30 maja 1911 o godzinie 11 rano w c. k. Sadzie powiatowym w Radomyślu wielkim sala Nr. 2 na którą wszystkich wierzycieli zapraszam.

Radomyśl wielki, dnia 9 maja 1911.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/11 (1) (5822 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Herscha Bergera kupca w Kołomyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyższego sądu krajowego pana Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr. Marmorscha w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 23 maja 1911 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 7 czerwca 1911, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 8 czerwca 1911 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu Kołomyi mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 9 maja 1911.

Konkursa.

L. Prez. 13.437 (5850 1—2)

K o n k u r s.

Odnośnie do konkursu w Nr. 118 „Gazety Lwowskiej" zawiadamia się, że konkurs na posady sędziów w Drohobyczu, Komarnie i Glinianach upływa z dniem 5 czerwca 1911.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 20 maja 1911.

(Zu Dep. III., Nr. 925 vom Jahre 1911 — Beiblatt Nr. 20 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr.)

(5722)

Konkursausschreibung

zur Besetzung von „Freiplätzen für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie.

1. Mit Beginn des Schuljahres 1911/12 (21 September) wird im I. Jahrgang der Theresianischen Militärakademie eine Anzahl ganzer „Freiplätze für die k. k. Landwehr" besetzt.

2. Zur Bewerbung werden nur Angehörige der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder zugelassen.

3. Die Bewerber müssen alle Klassen einer Mittelschule mit mindestens „gutem" Gesamterfolg absolviert haben.

Das Reife(Maturitäts)zeugnis einer öffentlichen Realschule oder eines öffentlichen Gymnasiums erbringt den Nachweis der entsprechenden Vorbildung für die Militärakademie.

4. Die Aspiranten müssen das 17. Lebensjahr erreicht und dürfen das 20. Lebensjahr nicht überschritten haben.

Das Alter wird mit 1 September berechnet.

Bei Altersdifferenzen kann um Nachsicht angesucht werden.

5. Die auf diese Freiplätze aufgenommenen Bewerber sind auch von der Zahlung des Schulgeldes enthoben.

6. Die einberufenen Bewerber haben in der Militärakademie eine Aufnahmsprüfung abzulegen.

Dieselbe ist in deutscher Sprache abzulegen, welcher die Aspiranten soweit mächtig sein müssen, dass die Möglichkeit des Studienerfolges in dieser Beziehung gesichert erscheint

Die militärischen Geschicklichkeiten, dann die militärischen Übungen bilden keinen Gegenstand der Prüfung

Die Skizze über den Umfang der Aufnahmsprüfung liegt bei.

7. Die Bewerber müssen sich für den Fall ihrer Aufnahme zur einer verlängerten Präsenzdienstzeit in der k. k. Landwehr verpflichten (Muster A).

8. Die Gesuche (Muster B) sind bis längstens 10. Juli 1911, und zwar von aktiven Personen des Heeres, der Kriegsmarine und der k. k. Landwehr durch das vorgesetzte Kommando, von allen übrigen Bewerbern durch das Landwehrplatzkommando in Wien oder das nächste Landwehr- (Landesschützen-) Ergänzungsbezirkskommando an das Ministerium für Landesverteidigung einzusenden.

Die Aufnahmsgesuche sind von dem nach dem Gesetz berufenen Vertreter der minderjährigen Aspiranten einzubringen oder mitzufertigen.

9. Den Gesuchen sind anzuschliesen:

a) der Tauf(Geburt)schein
b) der Heimatschein
c) das Schulzeugnis der ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1910/11, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1909/10 *)
d) das Sittenzeugnis
e) das von einem aktiven Arzte des Heeres oder k. k. Landwehr ausgestellte ärztliche Gutachten über die körperliche Eignung und
f) der Revers nach Muster A.

} des Bewerbers,

*) Die zur Aufnahmsprüfung einberufenen Aspiranten haben das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1910/11 in die Anstalt mitzubringen.

10. Zahlzöglinge des III. Jahrganges der k. u. k. Militär-Oberrealschule, welche die zum Aufsteigen in die Theresianische Militärakademie aufgestellten Bedingungen erfüllen, können sich ebenfalls um diese Freiplätze bewerben. Den betreffenden Gesuchen sind nur die im Punkte 9 unter a), b), c) und f) erwähnten Beilagen anzuschliessen.

Diese Zöglinge sind von der Ablegung der Aufnahmsprüfung enthoben.

11. Alle mit Freiplätzen für die k. k. Landwehr beteilten Bewerber werden nach entsprechender Absolvierung der Theresianischen Militärakademie in die k. k. Landwehr, und zwar je nach den Offizierstandesverhältnissen zur Landwehrinfanterie oder zur Landwehrkavallerie eingeteilt. Die Bestimmung der Waffengattung erfolgt über Antrag des Akademiekommandos vom Ministerium für Landesverteidigung.

Wien, in Mai 1911.

Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Muster A.

Stempel (eine Krone).

Revers.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in die Theresianische Militärakademie auf einen „Freiplatz für die k. k. Landwehr" und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in die k. k. Landwehr, für jedes in der Militärakademie zugebrachte Schuljahr ein Jahr über die gesetzliche dreijährige Präsenzdienstzeit präsent zu dienen.

_______ am _______ 19__

Unterschrift der Vaters (Vormundes) und zweier Zeugen: Unterschrift des Bewerbers:

Legalisierung der Unterschriften.

Muster B.

Stempel (eine Krone).

An

das k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

Ich bitte um die Verleihung eines „Freiplatzes für die k. k. Landwehr" in der Theresianischen Militärakademie für meinen Sohn Josef.

Als Aufnahmsdokumente schliesse ich bei

a) den Taufschein (Geburtschein)
b) den Heimatschein
c) das Schulzeugnis des ersten Semesters des gegenwärtigen Schuljahres 1910/11, dann das ganzjährige Schulzeugnis für das verflossene Schuljahr 1909/10
d) das Sittenzeugnis

} meines Sohnes,

e) das militärärztliche Gutachten und
f) den Revers wegen Übernahme der Verpflichtung zu einer verlängerten Präsenzdienstzeit.

Es ist mir bekannt, dass die Verleihung eines Platzes noch keineswegs die tatsächliche Aufnahme meines Sohnes in die Militärerziehung sichert, diese vielmehr erst nach erneuert konstatierter Tauglichkeit und erfolgreicher Ablegung der Aufnahmsprüfung erfolgen kann.

(Hier können jene Ausführungen angereiht werden, welche nach Ansicht des Gesuchstellers geeignet erscheinen, als Unterstützungsgründe zu dienen.)

_______ am _______ 1911.

Deutliche Unterschrift mit Angabe der Lebensstellung und der genauen Adresse des Gesuchstellers:

ANMERKUNG. Das Gesuch, das ärztliche Gutachten und der Revers sind mit je einer Stempelmarke von 1 K, die übrigen Beilagen, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von je 30 h zu versehen.

(Zu Dep. III., Nr. 925 vom Jahre 1911 — Beiblatt Nr. 20 zum Verordnungsblatt für die k. k. Landwehr.)

Skizze

über den

Umfang der Aufnahmsprüfung.

Aufsatz über ein Thema des allgemeinen Wissens bei Einhaltung einer drei- bis vierstündigen Arbeitszeit. Aspiranten nichtdeutscher Zunge können diesen Aufsatz auch in der Muttersprache verfassen, haben aber dann diesen Aufsatz unter Klausur selbst ins Deutsche zu übersetzen	Deutsche Sprache.
Kenntnis der physischen und politischen Geographie Europas, insbesondere der österreichisch-ungarischen Monarchie und der Nachbarstaaten. Allgemeine Kenntnis der übrigen Erdteile, mit besonderer Berücksichtigung der europäischen Kolonien. Richtige Begriffe aus der mathematischen und physikalischen Geographie.	Geographie.
Die Kenntnis der Geschichte Österreichs und Ungarns in ihrer gesamten historischen Entwicklung. Die Kenntnis der übrigen wichtigen historischen Begebenheiten aus der allgemeinen Weltgeschichte vom Jahre 1848 an.	Geschichte.
Arithmetik und Algebra einschliesslich der Auflösung von Gleichungen zweiten Grades mit einer und zwei Unbekannten. Geometrie: Planimetrie, Stereometrie und ebene Trigonometrie.	Mathematik.*)
Allgemeine und besondere Eigenschaften der Körper; Mechanik fester, flüssiger und gasförmiger Körper; Wellenlehre, Akustik, Optik, Wärme, Magnetismus und Elektrizität mit elementar-mathematischer Begründung.	Physik.
Geläufiges Lesen, Übersetzen leichter Lesestücke aus dem Französischen ins Deutsche.	Französische Sprache.

*) Auf die Fertigkeit in der Ausführung arithmetischer und algebraischer Operationen, besonders bei Lösung von Gleichungen, sowie auf genaue Kenntnis der wichtigsten Formeln der Geometrie und der ebenen Trigonometrie und Fertigkeit im Gebrauch der Logarithmen wird besonderes Gewicht gelegt.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 139/11 (1) (5838 2—3)

Edykt.

Przeciw Izakowi Haglerowi w Lutowiskach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Judę Mendla Apfla kupca w Lutowiskach pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 31 maja 1911 o godz. 8 rano w sądzie poniżej wymienionym sala rozpraw Nr. I

Celem strzeżenia praw pozwanego Izaaka Haglera ustanawia się p. Maryana Nowakowskiego c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Izaaka Haglera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 17 maja 1911.

L. cz. C. III. 176/11 (1) (5761 2—3)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Olence Leoczko 2 śl. Dumycz wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Maryę Leoczko zam. Kuśnier i Pawła Leoczka w Białej pozew o zniesienie współwłasności realności obj. lwh. 2 ks. gr. gminy Biała.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 czerwca 1911 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Witolda Kosiórkiewicza w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Niemirów, dnia 17 maja 1911.

L. 506 (5847 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Konstanty Sierociński wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 17 maja 1911.

L. cz. C. III. 199/11 (1) (5641)

Edykt.

Przeciw Józefowi Migaczowi synowi Jakóba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu Wojciech Migacz przez adwokata dr. Fiisa w Nowym Sączu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 105 gm. Szymanowice przez dział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 19 czerwca 1911 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Franciszka Lorka w Biecypach polskich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. I. 45/11 (1) (5855)

Edykt.

Przeciw Surze Gersten z Wulki sokołowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Chaję Weinbergową z Malawy i Rojzę Steinbüglową z Krakowa pozew o uznanie pretensyi 300 zł. za umorzoną i ekstabulacyę z lwh. 429 Wulka sokołowska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22 maja 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Sury Gersten ustanawia się p. Seliga Birnbacha w Raniżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Surę Gersten w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 11 maja 1911.

L. VII/a 27c4 (5864)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dr. Michał Sieniewicz lekarz okręgowy w Wielkich Oczach wniósł podanie dnia 9 maja 1911 do c. k. Namiestnictwa o zezwolenie na utrzymywanie lekarskiej apteki domowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez zezwolenie na utrzymywanie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 maja 1911.

L. cz. C. I. 201/11 (2) (5857)

Edykt.

Przeciw Michałowi Rosochackiemu imieniem własnem i im. mał. jego dzieci Wasyla i Pałahny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Zaleszczykach przez Towarzystwo kredytowe „Pomoc" pozew o zapłacenie 500 kor. 40 hal. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 maja 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Bodakowskiego subst. notar. w Zaleszczykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 13 maja 1911.

L. cz. C. 415/10 (8) (5862)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Nacykowi z Grabu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez małol. Rozalię Pawełczak i spól. pozew o oddanie w pos.adanie części pgr. 5754 gminy Grab.

Na podstawie wniosku powodów wyznaczono rozprawę na dzień 3 czerwca 1911 o godz. 10 rano na miejscu sporu w Grabie.

Celem strzeżenia praw Piotra Nacyka ustanawia się p. adw. dr. Dybasia w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 18 maja 1911.

L. cz. C. II. 244/11 (1) (5797)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Iwanowi Lejbiukowi s. Iwana przedtem w Osławiu białym, wniósł Feibisch Goldstein kupiec w Osławiu białym przez adwokata dr. Hermana Rathausera skargę o uznanie i wpis prawa własności do części parcel gruntowych lkat. 2108/1 i 2109/1 w Osławiu białym.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 8 czerwca 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 14.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Izydor Berlstein w Delatynie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Delatyn. dnia 11 maja 1911.

L. cz. C. I. 216/11 (1) (5792)

Edykt.

Przeciw Dworze Heiber, Mojżeszowi Gutharz i Berlowi Gutharz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Leona Buch i Basię Buch pozew o uznanie pretensyi za zgasłą i wykreślenie prawa zastawu

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 czerwca 1911 o godz. 10 rano, b. Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Kaletę w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stryj, dnia 15 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 139/11 (5671)

Edykt.

Przeciw Teresie z Moniuków Abramczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Iwana Abramczuka s. Semania pozew o wydanie ruchomości i zapłatę 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 czerwca 1911 o godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanawia się p. dr. Weihraucha adw. w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 8 maja 1911.

L. cz. C. III 157/11 (1) (5774)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Janczakowi rolnikowi z Ustyanowej wniosła Marya Kotyk włościanka z Ustyanowej imieniem małoletnich Wasyla i Keśki Kotyków do tutejszego sądu pozew o zapłatę 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 czerwca 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw kuranda Józefa Janczaka ustanawia się kuratorem Michała Dupiłkę wójta z Ustyanowej.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda Józefa Janczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 12 maja 1911.

L. cz. C. II. 163/11 (1) (5669)

Edykt.

Przeciw Janowi Koziołowi z Ryglic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Maryannę Morąg i Michała Morąga z Ryglic pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 12 czerwca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jana Kozioła ustanawia się p. dr. Alberta Agatsteina adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 11 maja 1911.

L. cz. C. 148/11 (1) (5840)

Edykt.

Przeciw Aleksandrowi i Eustachemu Libiszewskim, Annie Donajskiej, Feliksowi Janowi Autoniemu Libiszewskiemu, Kalikstowi Florkiewiczowi, Feliksowi Różańskiemu, Maryanowi i Janowi Florkiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Sebastyana Wojakowskiego i tow. pozew o uznanie kwitu ekstabulacyjnego kwoty 241 złr. a. w. zpn., czyli 482 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 12 czerwca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych pozwanych ustanawia się p. Wojciecha Włodarza w Brzeziu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 6 maja 1911.

L. cz. C. II. 125/11 (1) (5711)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Trębaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Małgorzatę Zaręba i spól. pozew o zniesienie współwłasności i t. d.

Na podstawie pozwu wniesionego wyznacza się audyencyę na dzień 13 czerwca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Trębacza ustanawia się p. dr. T. Krudzielskiego w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. C. I. 146/11 (1) (5670)

Edykt.

Przeciw Machli Holder, Majerowi vel Maksowi Holderowi, Simonowi Holderowi i Leonowi Holderowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Salamona Leibę Rosenraucha pozew o zapłatę kwot 198 kor. 97 hal. zpn z, 39 kor. 79 hal. zpn., 39 kor. 79 hal. zpn. i 39 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 czerwca 1911 o godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się p. Leona Morgensterna w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 10 maja 1911.

L. cz. C. II. 246/11 (1) (5834)

Edykt.

Przeciw Annie z Dulowskich Koźminowej gospodyni w Kątach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Izaka Ornsteina kupca w Chrzanowie pozew o 800 kor.

Rozprawę wyznaczono na dzień 13 czerwca 1911,

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. Mikołaja Sojkę wójta w Kątach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Koźminową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chrzanów, dnia 9 maja 1911.

Ч. сп. С. I. 223/11 (2) (5674)

Едикт.

Против Йосифови Шевчукови, котрого місце побуту не є відоме, внесла Зофія Стояк, в ц. к. повітовім суді в Заліщиках позов о заплату квоти 780 кор. і видання річей або заплату квоти 112 кор. з пн.

На підставі позву визначено авдиенцию на день 29 мая 1911, о годині 9 рано в салі ч. 6.

Для стереження прав пізваного установляє ся пана др Ваґшаля, адвоката в Заліщиках, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпеченість і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластня.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Заліщики, дня 10 мая 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 120 Rg. A. 89 (4892 2—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Józef Schneps, młyn wodny w Ropczycach.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł młynarski.

Właściciel: wyłączny Józef Scheps.

Dzień wpisu: 1 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 296/11 poj. II. 48 (4889)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Dobromil.

Brzmienie firmy: Dampfsägewerk Samuel Lichtmann.

Udzielenie prokury: Samuel Lichtmann udzielił prokurę Ozyaszowi Mendlowi 2 im. Lichtmannowi, przemysłowcowi w Dobromilu.

Podpis prokurzysty: Pod wyciśniętą lub wypisaną firmą: p. pa. O. M. Lichtmann.

Data wpisu: 3 kwietnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 111 Stow. II. 464 (4821)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Podkościele ad Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Dąbrowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wybrani: jako dyrektorowie: Maryan Bittner i Mikołaj Maksyś w Dąbrowie, jako zastępca dyrektora Franciszek Wszoł, wójt z Rudy.

Data wpisu: 1 kwietnia 1911.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 411/11 Rg. A. I. 279 (4806)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm oddział A.
Siedziba firmy: Wola duchacka, sąd powiatowy Podgórze.
Brzmienie firmy: Piotr Hoffmann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel szu trem w Kątach sąd pow. Chrzanów.
Właściciel (I.): Piotr Hoffmann, przemysłowiec w Woli duchackiej, poczta Podgórze.
Podpis firmy: pod wypisanemi lub stampilią wyciśniętemi słowami Piotr Hoffmann w Woli duchackiej, poczta Podgórze, lub po niemiecku: Peter Hoffmann in Wola duchacka, Post Podgórze, podpisze właśc. firmy własnoręcznie swe imię i nazwisko: Piotr Hoffmann lub Peter Hoffmann.
Data wpisu: 11 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 387/11 Rg. A. I. 15 (4812)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Löbel Rubinstein i Syn, po niemiecku: Löbel Rubinstein & Sohn.
Wystąpił spólnik jawny Löbl Rubinstein.
Odtąd właścicielem sam Samuel Rubinstein, który odtąd sam będzie prowadził przedsiębiorstwo pod powyższą firmą.
Dzień wpisu: 11 kwietnia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 404 Sp. I. 171 (4813)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Podgórze obok Krakowa.
Brzmienie firmy: Maurycy Baruch, po niemiecku: Moritz Baruch.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo młyna parowego w Podgórzu i parowej cegielni w Łagiewnikach.
Prokura udzielona Franciszkowi Maryewskiemu i Karolowi Włodzimirskiemu zgasła.
Uprawnieni do zastępstwa jawni spólnicy Rosa Włodzimirska i Karol Włodzimirski, którzy spółkę kolektywnie zastępywać i podpisywać będą.
Podpis firmy: pod polskiem lub niemieckiem brzmieniem firmy podpiszą: Rosa Włodzimirska i Karol Włodzimirski własnoręcznie swe imiona i nazwiska.
Dzień wpisu: 11 kwietnia 1911.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy. Oddział III.
Kraków, dnia 9 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 109 Stow. II. 508 (4820)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Radomyśl wielki.
Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Radomyślu wielkim z nieograniczoną poręką protokołowane.
Członkowie dyrekcyi wybrani: jako zastępca na rok jeden Aleksander Matula c. i k. kapitan na pensyi w Radomyślu wielkim.
Data wpisu: 1 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 326/11 Rj. A. I. 114 (5052)
Wpis firmy pojedynczego kupca.
Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Dymitr Kirylak, skład wędlin w Przemyślu.
Przedmiot przedsiębiorstwa: masarstwo.
Właściciel: Dymitr Kirylak.
Data wpisu: 1 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.
Przemyśl, 1 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 360/11 Stow. III. 98 (4679)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: miasto Trembowla.
Brzmienie firmy: Związek gospodarczo-handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Trembowli, po niemiecku: Wirtschaft und Handelsverein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Trembowla.
Data statutu: Tarnopol 23 stycznia 1911.
Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Dyrekcya: Leon Dresdner, kupiec w Nastasowie, Samuel Rapp, kupiec w Trembowli, Mendel Zlatkes, dzierżawca dóbr w Trembowli i zastępca dyrektora Wolf Dresdner, kupiec w Sorocku.
Podpis firmy (F. Z.): Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie kładąc podpisy pod firmą stowarzyszenia.
Do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi lub jednego dyrektora i zastępcy dyrektora.
Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia umieszczane będą w jednem z czasopism polskich we Lwowie lub za pomocą publicznego przybicia.
Udział członków: Udział każdego członka wynosi najmniej 50 koron i może być wpłacony albo w całości zaraz po przystąpieniu lub uzupełnionym ratami, których wysokość oznaczy dyrekcya. Jeden członek może posiadać więcej udziałów po 50 kor.
Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członka jest ograniczoną do wysokości trzykrotnej ponad deklarowany udział.
Data wpisu: 14 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 marca 1911.

L. cz. Firm. 309/11 Stow. III. 32 (4573)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zakliczyn nad Dunajcem.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zakliczynie nad Dunajcem z nieograniczoną poręką.
1. Członek zarządu wystąpił: Jan Boczek.
2. Członkami zarządu wybrani: w miejsce Jana Boczka i Józefa Budzyna, który już poprzednio wystąpił — Paweł Budzyn, rolnik w Kończyskach i Rudolf Chrapusta, rolnik w Faściszowej.
Data wpisu: 26 marca 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 335/11 Stow. VI. 110 (4571)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Wola Justowska obok Krakowa.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Woli Justowskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi wystąpił: Franciszek Kordas.
2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Józef Poniedziełek, rolnik z Woli Justowskiej.
Data wpisu: 26 marca 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 marca 1911.

L. cz. Firm. 84/11 Stow. II. p. 1 (4539)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kęty.
Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza „Skiba" członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Kętach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Edward Zajączek, zastępca dyrektora.
Wybrany zastępcą dyrektorem przewodniczący zarządu dr. Andrzej Rozmiarek.
Podpis firmy: Pod nazwą firmy podpis dr. Andrzeja Rozmiarka.
Data wpisu: 11 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 355 Rg. B. 19 (4945)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: kolej lo-kalna Przeworsk-Dynów, po niemiecku: Lokalbahn Przeworsk-Dynów.
Zmiana §§ 34 i 46 statutu: C. k. Namiestnictwo we Lwowie w imieniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i na podstawie reskryptu tego Ministerstwa z dnia 2 maja 1910 L. 3865 wydanego na podstawie Najwyższego upoważnienia i w porozumieniu z c. k. Ministerstwami skarbu i kolei żelaznych zatwierdziło reskryptem z dnia 14 lutego 1911 XIII. 2467/4 dodatek do statutu Towarzystwa uchwalony przez II. zwyczajne walne zgromadzenie z dnia 30 lipca 1910 r. zawierający zmieniony tekst §§ 34 i 46 pierwotnego statutu.
Dzień wpisu: 2 kwietnia 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 marca 1911.

L. cz. Firm. 244/11 Rg. A 66 (4682)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego oddziału A.
Siedziba firmy: Skałat.
Brzmienie firmy: Abraham Marder, handel zbożem w Skałacie.
Właściciel: Abraham Marder, kupiec zbożowy w Skałacie.
Dzień wpisu: 15 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13 marca 1911.

L. cz. Firm. 104/11 Stow. I. 47 (4688)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 30 grudnia 1910 uchwaliło zmianę statutu w §§ 34, 36, 69 i 78 dotyczących manipulacyi i wypłacania dywidendy.
Data wpisu: 28 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. Firm. 205/11 Oddz. A. (4615)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.
Siedziba firmy: Bieliny.
Brzmienie i podpis firmy: Gerschon Birnbaum w Bielinach.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawa materyałów budowlanych do budowli wodnych na rzece Tanwi.
Właściciel: Gerschon Birnbaum w Bielinach.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 548/11 Stow. I. 299 (4677)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kopyczyńce.
Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Dotychczasowy członek dyrekcyi: Mojżesz Mühlstein wystąpił na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia tego odbytem na dniu 25 lutego 1911.
Członek dyrekcyi wybrany Schabse Liebmann, kupiec w Kopyczyńcach zamieszkały.
Data wpisu: 8 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1911.

L. cz. Firm. 60/11 Stow. II. 146 (4267)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kozy ad Biała
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kozach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 6 stycznia 1911.
Przedmiot przedsiębiorstwa:
a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,
b) przyjmowanie na procent wkładek oszczędności,
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: Józef Slosarczyk, gospodarz przełożony, Michał Sporysz, gospodarz, zastępca przełożonego, Jan Ksnty Stwora, murarz, Antoni Furch, brukarz, Franciszek Jańcia, gospodarz, wszyscy w Kozach, zamieszkali, członkowie zarządu.
Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy łączne podpisy przełożonego zarządu, względnie jego zastępcy i jednego z członków zarządu.
Ogłoszenia umieszcza się na tablicy przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych" wydawanem przez krajowy patronat.
Udziały członków: udział wynosi 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 5 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 28 lutego 1911.

G. Z. Firm 90 Rg. B. 48 (4447)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.
Eingetragen wurde im Register Abt. C.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: Orenstein et Koppel, G. m. b. G.
Zweigniederlassung: der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.
Sender Schlesinger als Geschäftsführer gelöscht.
Datum der Eintragung: 9 Februar 1911.
K. k. Landes als Handels Gericht, Abteilung IV.
Lemberg, am 6 Februar 1911.

L. cz. Firm. 103/11 Stow. I. 47 (4689)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.
Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 29 marca 1910 uchwaliło zmianę § 24 statutu dotyczącego wyboru Rady zawiadowczej.
Data wpisu: 28 marca 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 28 marca 1911.

L. cz. Firm. 238/11 Stow. III. 162 (4801)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.
Brzmienie firmy: Powszechne Towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 16 lutego 1911 uchwalono zmianę § 58 statutu atoli treść tej zmiany nie podlega ogłoszeniu.
Data wpisu: 5 marca 1911.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 25 lutego 1911.

L. cz. Firm. 94/11 Stow. I. 185 (4539)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Przeciszów.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Przeciszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Wystąpił członek dyrekcyi Stanisław Wójcik, w jego miejsce wybrany Antoni Haj, rolnik w Przeciszowie.
Data wpisu: 11 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 30 marca 1911.

L. cz. Firm. 197/10 Rg. A 126 (4619)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru A.
Siedziba firmy: Wadowice.
Brzmienie firmy: Sacher Wolf.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel ubrań i towarów bławatnych.
Właściciel (I): Sacher Wolf.
Dzień wpisu: 1 kwietnia 1911.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 marca 1911.

L. cz. Firm. 8 Rg. A. I. 275 (4937)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Aron Awin i Ska, po niemiecku: Aron Awin & Co.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami błatnymi.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 3 stycznia 1911.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Aron Awin i Izrael Hand.

Do zastępstwa spółki uprawniony tylko spólnik Izrael Hand.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis Izraela Handa.

Dzień wpisu: 13 stycznia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 205 Stow. IV. 137 (4942)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów koło Gajów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Mikołajowie koło Gajów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mendel Orgel, Hersch Kanner i Mojżesz Kanner.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Markus Sparer, kupiec w Przemyślanach, Abraham Schwadron, kupiec w Mikołajowie koło Gajów i Samson Vogelman, kupiec w Mikołajowie koło Gajów.

Data wpisu: 2 kwietnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 24 marca 1911.

L. cz. Firm. 69 Stow. II. 288 (4947)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka szewców lwowskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Julian Patlikowski, Aleksander Sałahub i Edward Knobloch.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Julian Patlikowski i Aleksander Sałahub ponownie dyrektorami, zaś Józef Lewiński zastępcą dyrektora.

Dzień wpisu: 2 lutego 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 277 Poj. III. 204 (4949)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Fabryka maszyn i odlewnia ks. A. Lubomirskiego we Lwowie.

Prokura Gustawa Wolframa odwołana.

Prokurę udzielono Alfredowi Tęczarowskiemu, urzędnikowi prywatnemu we Lwowie, który firmę łącznie z drugim prokurzystą Aleksandrem Mirskim podpisywać będzie.

Data wpisu: 10 marca 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 marca 1911.

L. cz. Firm. 234/10 Rj. A. I. 109 (5053)
Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm Oddział A.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Józef Dromelschläger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skór i magazyn obuwia.

Właściciel: Józef Dromelschläger, kupiec w Przemyślu.

Podpis firmy: I. Dromelschläger.

Data wpisu: 11 marca 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 11 marca 1911.

G. Z. Firm. 98/11 Sp. I. 129 (4822)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. B.

Sitz der Firma: Oświęcim.

Firmawortlaut: Erste galizische Schrauben-Nieten und Muttern-Fabriks-Aktiengesellschaft in Oświęcim.

Ausgeschieden Verwaltungsrats-Mitglied Andreas Olschafszky durch freiwilligen Austritt.

Vertretungsbefugt: zu Mitgliedern des Verwaltungsrates cooptirt: H. H. Victor Urban Rentier in Wien 2 B. ob. Donaustrasse 49 und Karl Waller, Director Wien VI. Magdalenestrasse 18.

Datum der Eintragung: 17 April 1911.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, am 6 April 1911

Ч. сп. Фірм. 649/11 Стов. III. 114 (5238)
Оголошенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубрицї III. Спілка збуту худоби, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Скалї н/З

в рубрицї IV. громада Скала н/З. (повіт Борщів),

в рубрицї VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Зкала н/З. дня 6 цьвітня 1911.

Цїлею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту через:

а) купованє, арендованє і найманє ґрунтів і будинків в цїли веденя спільного господарства спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будуванє і набуванє домів мешкальних лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продаванє або даванє в наєм домів мешкальних, взглядно поодиноких мешкань лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) урядживанє складів (маґазинів) знарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадженє лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлї средствами поживи, алькоголїчними і неальколїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу своїх членів,

ґ) займанє ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набуванє і удержуванє знарядів господарских і віддаванє їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) урядживанє лише для своїх членів і лише в їх хосен млинів до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляннє силами своїх членів знарядів, знадоб і всїляких предметів потрібних так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймане капіталів до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляннє лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1. Франц Ґроцкий, емерит в Скалї справник,

2. Адам Караїм, господар, касиер і

3. Лука Баран, емерит. і властитель реальности в Скалї, книговодець.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів заряду і се є услівем важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици в льокали стоваришеня або в одній з львівских часописей яку означить надзираюча Рада.

Порука членів є обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм удїлом але кромі того також дальшою квотою до 5-разової висоти заявленого удїлу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 11 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 416/10 Стов. С. 4!2 (4533)
Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарчих стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Цінева.

Фірма звучить: Общество господарско-кредитове „Самономощь, товарищество зареєстроване з обмеженою порукою в Цїневі.

Дата статуту: 24 грудня 1910.

Предмет підприємства: Цїлию общества есть: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня своєї цїли буде общество:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен,

б) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів і в їх хосен,

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами потрібними для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

ґ) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

д) удїляти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: о. Володимир Сойка, парох в Цїневі, дїловодчик, Михаїм Комарч, господар в Цїневі, касиер, Леон Диров, господарі в Цїневі, книговодчик.

Підпис фірми: При фірмі общества мають бути уміщені підписи двох членів дирекциї і то є услівем важности зобовязань общества.

Оголошеня будуть поміщувати ся на призначеній на се таблици на будинку (льокали) общества або в одній з львівских часописей, яку означить Надзираючий Совіт.

Удїл членів: Оден удїл виносить 20 (двайцять) корон

Відвічальність: не лиш удїлом, по кромі того дальшою сумою до 5-кротної висоти заявленого удїлу.

Дата вписку: 30 січня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 27 січня 1911.

Ч. сп. Фірм. 236/11 Стов. II. 6 (5139)
Впис фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Полюхів великий.

Фірма звучить: Торговельно-господарска Спілка „Народна Згода", стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Полюхові великім

Дата статуту: Полюхів великий. дня 7 цьвітня 1911.

Предмет підприємства: Цїлею спілки є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде спілка:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наем доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) з нарядів господарских, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: неозначений.

Дирекция: 1. Василь Денеба, 2 Теодор Брезденъ і 3. Іван Крохмальний, господарі в Полюхові великім.

Підпис фірми: фірму підписує двох членів дирекциї

Оголошеня будуть поміщувані на таблици в льокалю стовзришеня або в однїй з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів 10 корон.

Відвічальність: до пятиразвої висотт заявленого удїлу.

Дата впису: 11 цьвітня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 11 цьвітня 1911.

Ч. сп. Фірм. 63/11 Стов. II. 1135 (5361)
Впис фірми стоваришеня заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осїдок стоваришеня: Бережани, повіт політичний Бережани.

Фірма звучить: „Будучність", стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Бережанах.

Дата статуту: 4 марта 1911.

Предмет підприємства: Куповати і наймати ґрунти і будинки, уряджувати склади з нарядів господарских, провадити торговлю потрібну для домашного і рільничого господарства, приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем, удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Федь Штепований, яко справник, Александер Федьчишин, яко касиер і Дмитро Репецкий, яко книговодець

Підпис фірми (F. Z.): Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня: поміщувані будуть на таблицї поміщеній на льокали стоваришеня або в одній з львівских часописий.

Удїли членів: Оден удїл виносить 10 корон, котрий можна вплатити довільними ратами по 1 кор.

Відвічальність: обмежена до 5 разової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 27 марта 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Бережани, дня 14 марта 1911.

Ч. сп. Фірм 386/11 Стов. III. 101 (4680)
Оголошенє.

Ц к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубрицї III. Спілка ощадности і позичок в Должиацї, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою,

в рубрицї IV. Должанка,

в рубрицї VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Должанка 30 січня 1911.

Цїлею спілки є старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібної в господарстві, промислї і торговли а то з фондів які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Заряд товариства зложений зі слїдуючих членів:

1. Мацько Дзюбатий, господар, яко настоятель,

2. Кость Білоус, господар, яко заступник настоятеля,

3. Теодор Садовский, секретар, яко член,

4. Асафат Метохір, господар, яко член,

5. Павло Шалаґан, господар, яко член, всї в Должанцї

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою (стампілею) фірми Товариства кладуть підписи настоятель заряду взглядно его заступник і одон з членів заряду.
зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици при льокали товариства а в случаю потреби в часописи для спілок рільничих.

Порука членів є необмежена.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 28 марта 1911.

Kuratele.

L. cz. P. 58/11 (10) (5241)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Katyńską w Katynie szlach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Katyńskiego w Katynie szlach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 6 kwietnia 1911.

L. cz. P. XI. 191/10 (2) (5217)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Ołeksę Kowala s. Iwana w Michałowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kowala w Michałowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 5 grudnia 1910.

L. cz. L III. 9/10, P. III. 319/10 (1) (5375)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Petra Wasyla w Dobrzanach.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Weissa w Dobrzanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 23 marca 1911.

L. cz. P. 57/11 (5) (5158)

E d y k t.

Za głupkowatą uznano Katarzynę Korzonkiewiczównę w Kobiernicach.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Wójcickiego w Kobiernicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 14 kwietnia 1911.

L. cz. L. VII. 7/10 (7) (5264)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwałą z dnia 4 marca 1911 l. cz. No. IV. 185/11, zatwierdzenia, kuratelę nad Zofią Stanek wyrobnicą w Paszynie z powodu stwierdzonego przez Sąd niedołęztwa umysłowego, a kuratorem ustanawia Jana Stanka gospodarza w Paszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1911.

L. cz. P. 310/10 (4) (5108)

E d y k t.

Antoni Drąg z Limanowej uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Raczyńskiego w Limanowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz. P. 75/11 (1) (5427)

E d y k t.

Franciszka Krok z Wyskitny uznana umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej Ignacy Krok z Wyskitny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 18 kwietnia 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Ogłoszenie.

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Gródku Jag., stow. zarej. z ogr. poręką, odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca 1911 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa przy ul. Pola lk. 61 z następującym porządk em dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 17 kwietnia 1910 i zatwierdzenie tegoż.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za rok 1910 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1910
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1910 osiągniętego.
5. Uzupełniający wybór dyrektora w miejsce zmarłego dyrektora bł. p. Dawida Gleicha na resztujący okres urzędowania t. j. do końca roku 1911.
6. Wylosowanie i wybór jednego członka Rady nadzorczej (§ 32 statutu).
7. Zatwierdzenie Komisyi rewizyjnej na rok 1911.
8. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 31 stycznia 1911 ustawą przepisanej rewizyi wraz z uwagami dodanemi przez Wydział Powszechnego Związku we Lwowie, oraz przyjęcie sprawozdania i uwag powyższych do wiadomości.
9. Samoistne wnioski członków.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1910 zostały wyłożone w biurze Towarzystwa do przeglądnięcia przez członków Towarzystwa w godzinach urzędowych.

Gródek Jagielloński, dnia 22 maja 1911.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego.

H. Leichen, sekretarz. **A. Perlberger**, prezes.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione

w Kasie Zaliczkowej

od 3 stycznia 1910 do 30 czerwca 1910 od Nr. 6422 do 25.472

nieprolongowane lub niewykupione kosztowności będą

w dniu 12 czerwca 1911

o godzinie 9-tej przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego, plac Halicki Nr. 15.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Société anonyme minière et industrielle Aktiengeselschaft für Bergbau und Industrie.

Bilanz am 31 Dezember 1910.

Aktiva:	frs.	frs.
Bergwerks-Konzession		1,606.975·08
Bauten und Einrichtungen:		
a) alte Schachtanlage	440.175·84	
b) neue Schachtanlage	2,856.471·74	
c) Arbeiten in der Grube, Querschläge, Strecken etc.	926.699·29	4,223.346·87
Förderschacht Nr. 1		178.685·58
Schacht „Sobieski" Nr. 2		600.118·67
Kassen		45.152·66
Debitoren:		
Banken	86·33	
Diverse	29.794·82	
Vorschüsse auf Bestellungen	3.990·—	33.871·15
Diverse Konti: (Lagervorräte, Betriebsgeräte etc.)		510.124·24
Obligationen-Depôt		2,500.000·—
		9,698.274·25

Passiva:		frs.	frs.
Aktienkapital			4,000·000·—
Obligationen-Anleihe			2,500.000·—
Reservefond-Konto:	1905—09	14.697·39	
	1910	4.371·90	19.069 29
Abschreibungs-Konto:	1905—09	279.250 66	
	1910	83.066·37	362.317·03
Akzepte-Konto			687.500·—
Kreditoren:			
Banken		1 807 018·38	
Diverse		220.620·83	2,027..39·21
Diverse Konti: (Löhne und Frachten)			101.748·72
			9,698.274·25

Verlust- und Gewinn-Konto.

An Generalunkosten	101.758·28	
Steuern und gesetzl. Abgaben	29.905 89	131 664·17
An Obligationen-Emmissionskosten		6.338 93
An Reservefond-Konto:		
5% auf frs. 87.438·27	4.371·90	
An Abschreibungskonto:		
Uebortrag des Saldos	83.066·37	87 438·27
		225.441 37

Per Kohlen-Konto	225.441·37
	225 441·37

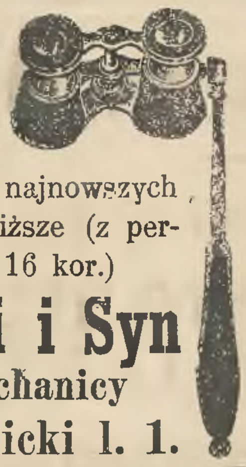
Der Repräsentant für Oesterreich:

Robert Doms.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Do najęcia ul. Asnyka l. 7, na I. piętrze: **Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie.** Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12 do 4 po południu.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Marka ochronna: „**Kotwica**“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwicą**“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elźbiety No. 5 nowy.

DOM
spedycyjny i komisowy.

Przedsiębiorstwo przewożenia i transportu mebli.

Zakład przechowania mebli.

Caro i Jellinek

Spółka z ogran. poręką,

Lwów, ul. Kościuszki 22.

Zastępca przem. Gustaw Luft.

Adres dla telegramów: CAROLINEK, Lwów.

Przeprowadzki miejscowe.

Spedycya, oclenie i dowóz wszelkich przesyłek kolejowych.

Opakowanie mebli.

Nr. telefonu 524.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złote i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Kor. 40 Łóżko składane z materacem
sprężynowym, kołdra i poduszka. Łóżka żelazne po kor. 13. Łóżka żelazne z pełnymi bokami po kor. 25, 30, 34, 36, 40 do 120. Łóżka mosiężne z materacami po kor. 95, 105, 120, 130 do 200. Łóżeczka dziecinne, materace druciane, włosienne i sprężynowe od najtańszych — poleca Skład mebli, dywanów i pościeli
Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja 5, Telefon 2123-II.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
Edmunda Riedla, Lwów.

Chorym na nerwy gorąco polecone!
W 26 nakładzie wyszła broszura **ROMANA WEISSMANNA** traktująca o
chorobach nerwowych i apopleksyi,
środkach zapobiegających i leczeniu
jest darmo i opłatnie do nabycia u aptekarza
VLADKO BARTULIĆ, Agram.

WYBORCZE pieczęcie
z nazwiskami kandydatów do Rady państwa lekko i wyraźnie odbijające
szybko i tanio wykonuje
EUG. MARYAN UNGER
Pierwsza krajowa fabryka pieczęci
TYLKO Lwów, Akademicka 8. TYLKO

NOWY PIEC GAZOWO-KĄPIELOWY
„Monopol“
Jest to najlepszy piec gazowo-kąpielowy najnowszej i najpewniejszej konstrukcyi.
„MONOPOL“ patentowany w Austryi i Węgrzech.
„MONOPOL“ jest wyrobiony **we Wiedniu.**
„MONOPOL“ oszczędza wiele gazu.
„MONOPOL“ jest absolutnie bezpieczny.
„MONOPOL“ nie jest droższy od innych lichszej jakości.
Wyłączna sprzedaż
SCHLACHTER i PREIS
Lwów. Pasaż Hausmana 3.
Proszę uważać na prawnie zarejestrowaną markę „MONOPOL“.
Gwarancya za każdą sztukę.

Walne Zgromadzenie

członków Krajowego Zakładu dla Handlu, Przemysłu i Rękodzieła we Lwowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,
odbędzie się

dnia 26 b. m. t. j. w piątek o godzinie 6 wieczór w lokalu przy ul. Pańskiej l. 10 z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór członków Rady nadzorczej.
2. Zatwierdzenie członków Dyrekcyi.
3. Wnioski.

W razie braku kompletu, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 7 wieczór bez względu na ilość członków.

Lwów, dnia 23 maja 1911.

Swoboda. **Ferdyn.**

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów
BRACI WCZELAK
we Lwowie, ul. Łyczakowska 27,
poleca:



wielki zapas deszczułek posadzkowych i desek na podłogi, które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału w specyalnie na ten cel urządzonych trzech dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podłóg, rozmaite profile i t. d.

Fabryka przyjmuje deski do strugania na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie, budowlane: okna, drzwi bramy, portale i t. p, jakoteż drzewo do tarcia we własnym tartaku w Rzęśnie Polskiej.

Ogłoszenie.

Dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu odbędzie się w gmachu Banku krajowego we Lwowie (sala cenzorów)

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za rok administracyjny 1910.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o bilansie za r. 1910.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na trzy lata.
6. Zmiana statutu a mianowicie §§ 2, 13, 15, 21, 29 i 30.
7. Wnioski.

§ 20 statutu. P. T. Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział, muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swe akcye w kasie Banku krajowego we Lwowie lub w filii Banku krajowego w Krakowie oraz w zastępstwie Banku w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie.

Na deponowane akcye wydana im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Lwów, dnia 17 maja 1911.

Prezes Rady zawiadowczej:
Dr. Józef Milewski.

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE
król. stoł. miasta Lwowa
podają do wiadomości,
że wykonywać będą bezpłatnie połączenia domów z siecią kabli do dnia 1 października 1911.
Domy, w których instalacya wykończona będzie po upływie wyżej podanego terminu, przyłączone będą do sieci kablowej, o ile właściciel realności pokryje koszt połączenia kablowego.
Dyrekcya Zakładów Elektrycznych
król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.